

Sygn. akt **II AKa 124/18**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Mania
Sędziowie:	SA Maciej Żelazowski (spr.) SA Andrzej Olszewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Szczecinie M. J.

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2018 r. sprawy:

1. K. S. (1)

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

2. A. P. (1)

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 lutego 2018 r., sygn. akt III K 141/15

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonych K. S. (1) i A. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa po 1/2 kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza opłaty:

a) K. S. (1) w kwocie 1600 (tysiąc sześćset) złotych,

b) A. P. (1) w kwocie 600 (sześćset) złotych.

Andrzej Olszewski Andrzej Mania Maciej Żelazowski

Sygn. akt II AKa 124/18

UZASADNIENIE

K. S. (1) został oskarżony o to, że:

„I. w okresie od 24 listopada 2005r. do 2 lutego 2007r. w S., czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, wspólnie i w porozumieniu z A. P. (1) i innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank S.A. w łącznej kwocie 2 460 475, 61 zł, za pomocą wprowadzenia w błąd co do osoby kredytobiorcy, przeznaczenia kredytu i zamiaru jego spłaty, w ten sposób, że:

- pod pozorem zainteresowania kupnem mieszkania dokonywał oględzin niektórych z kredytowanych mieszkań i odbierał od ich właścicieli dokumenty związane z tą nieruchomością,
- podrabiał mające istotne znaczenie dla uzyskania kredytu dokumenty bankowe,
- zlecał innym osobom napisanie określonego tekstu lub podrobienie podpisu na dokumentach i na czystych kartach lub na drukach bankowych wykorzystanych do uzyskania kredytu,
- przygotowywał i dostarczał do banku za pośrednictwem innej osoby podrobione i stwierdzające nieprawdę dokumenty mające istotne znaczenie dla uzyskania kredytu,

a nadto nakłaniał inne osoby do założenia określonego rodzaju rachunków bankowych w (...) Banku SA, na które przelewane były pieniądze z kredytowanych mieszkań, instruował te osoby o procedurze założenia rachunku, sposobie zachowania się w banku i w celu założenia rachunku bankowego przekazywał tym osobom podrobione dokumenty, w tym podrobione dowody osobiste, a także przekazywał dane osobowe i inne dane jakie zakładający rachunki mieli podać w (...) Banku S.A, zaś po założeniu tych rachunków przyjmował od osób które takie rachunki założyły karty bankomatowe do rachunków w (...) Banku S.A. i podejmował za ich pomocą z bankomatów pieniądze pochodzące z wyłudzonych kredytów, wynikające z umów kredytu mieszkaniowego o numerach:

1) (...) z dnia 28.11.2005r. w wysokości 93 789, 08 zł., na nazwisko D. M., na której ustalona osoba podrobiła podpisy D. M., przy czym podrobił zaświadczenie z dnia 23.11.2005r. o zatrudnieniu D. M. w (...) sp. z o.o. dołączone do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 28.11.2005r. dotyczącego kupna przez D. M. od E. S. (1) mieszkania przy ul. (...) w S.,

2) (...) z dnia 9.12.2005r. w wysokości 99 518, 12 zł., na nazwisko M. B. (1) na której podrobił podpis M. B. (1), jak również podrobił jego podpis na wniosku z dnia 02.12.2005r. o udzielenie tego kredytu, na pełnomocnictwie dla (...) Banku SA z dnia 09.12.2005r., na dwóch deklaracjach w sprawie podatku od czynności cywilnoprawnych z 09.12.2005r., na oświadczeniu kredytobiorcy z 09.12.2005r. o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu z 09.12.2005r. o ustanowieniu hipoteki, na zawiadomieniu o przelewie i na umowie o przelew wierzytelności oraz na dyspozycji wypłaty kredytu dołączonych do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionej decyzji (...) o ustaleniu prawa do emerytury z 01.06.2004r., kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 12.12.2005r. dotyczącego kupna mieszkania przy ul. (...) w S. przez M. B. (1) od S. (1) i T. Ł. (1),

3) (...) z dnia 17.01.2006r. w wysokości 73 329, 14 zł, na nazwisko K. T. na której podrobił podpis C. T., jak również podrobił jego podpis: na wniosku z dnia 04.01.2006r. o udzielenie tego kredytu, na pełnomocnictwie dla (...) Banku SA, na deklaracji w sprawie podatku od czynności cywilnoprawnych, na oświadczeniu kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu o ustanowieniu hipoteki, na zawiadomieniu o przelewie i umowie o przelew wierzytelności, na dyspozycji wypłaty kredytu, na druku zeznania podatkowego PIT 37, w deklaracji wystawcy weksla in blanco i na 3 wekslach, znajdujący się na kserokopii blankietu prawa jazdy, na umowie przedwstępnej sprzedaży z 3.01.2006r. na której podrobił także podpis (...), jak również podrobił zaświadczenie z dnia 03.01.2006r. o zatrudnieniu K. T. w (...) SA poprzez jego wypisanie i nakreślenie na nim podpisów D. F. i C. T., zaś na druku polecenia przelewu/ wypłaty gotówki, który wypełnił, nadto podrobił podpis J. S. (1), które dołączono do dokumentów kredytowych wraz

kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 18.01.2006r. dotyczącego kupna przez K. T. mieszkania przy ul. (...) w S. od B. S. i J. S. (1),

4) (...) z dnia 8.02.2006r. w wysokości 70 204, 42 zł., na nazwisko R. G., na której podrobił podpis R. G., jak również podrobił jego podpis: na wniosku o udzielenie tego kredytu z dnia 09.01.2006r., na oświadczeniu kredytobiorcy z 08.02.2006r. o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu z 08.02.2006r. o ustanowieniu hipoteki, na zawiadomieniu o przelewie z 13.02.2006r., na umowie o przelew wierzytelności z 11.02.2006r., na dyspozycji wypłaty kredytu z 10.02.2006r., na druku zeznania podatkowego PIT 37, na druku legitymacji ubezpieczeniowej, jak również podrobił zaświadczenie o zatrudnieniu R. G. w Przedsiębiorstwie Handlowo- Budowlanym (...) Sp. z o.o. z dnia 9.01.2006r. poprzez jego wypisanie i nakreślenie podpisu R. G., które dołączono do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 10.02.2006r. dotyczącego kupna przez R. G. od W. D. i Z. D. (1) mieszkania przy ul. (...) w S.,

5) (...) z dnia 16.03.2006r. w wysokości 144 240, 67 zł, na nazwisko M. D. (1), na której podrobił podpis M. D. (1), jak również podrobił jego podpis: na wniosku o udzielenie tego kredytu z dnia 02.03.2006r., na oświadczeniu kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu z 16.03.2006r. o ustanowieniu hipoteki, na zawiadomieniu o przelewie z 16.03.2006r., na polisie nr (...) (...), na dyspozycji wypłaty kredytu z 17.03.2006r., gdzie wypełnił także treść w części przeznaczony dla klienta, na umowie o przelew wierzytelności, w deklaracji wystawcy weksla in blanco i na 6 wekslach, na druku zeznania podatkowego PIT 37, na druku legitymacji ubezpieczeniowej, na umowie przedwstępnej sprzedaży nieruchomości z 1.03.2006r., jak również podrobił zaświadczenie z dnia 2.03.2006r. o zatrudnieniu M. D. (1) w P.W. (...) M. F. poprzez jego wypisanie i nakreślenie podpisu M. D. (1) dołączonych do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 17.03.2006r. dotyczącego kupna mieszkania przy ul. (...) w S. przez M. D. (1) od E. N. i M. N.,

6) (...) z dnia 16.05.2006r. w wysokości 73 150, 63 zł., na nazwisko B. N., przy czym podrobił zaświadczenie o zatrudnieniu B. N. w (...) Sp. z o.o. z 5.05.2006r. oraz wypisał treść wniosku o wpis do księgi wieczystej, druku polecenia przelewu/wypłaty gotówki za wykreślenie hipoteki zwykłej, które zostały dołączone do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 16.05.2006r. dotyczącego kupna przez B. N. od A. J. i P. J. mieszkania przy ul. (...) w S.,

7) (...) z dnia 6.06.2006r. w wysokości 149 392, 13 zł na nazwisko M. M. (1), na której ustalona osoba podrobiła podpis M. M. (1), przy czym podrobił zaświadczenie o zatrudnieniu M. M. (1) z 19.05.2006r. w (...) Sp. z o.o. które dołączono do dokumentów kredytowych wraz z podrobionym wnioskiem o udzielenie kredytu, kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 07.06.2006r. dotyczącego kupna przez M. M. (1) mieszkania przy ul. (...) w S. od A. R.,

8) (...) z dnia 6.07.2006r. w wysokości 73 665, 77 zł., na nazwisko G. W., na której ustalona osoba podrobiła podpisy G. W., przy czym podrobił zaświadczenie o zatrudnieniu G. W. z dnia 05.06.2006r. w PHU (...) dołączone do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 06.07.2006r. dotyczącego kupna przez G. W. mieszkania przy ul. (...) w S. od W. K. (1) i W. K. (2), podrobionym operatem szacunkowym wymienionego mieszkania z dnia 08.06.2006r.,

9) (...) z dnia 12.07.2006r. w wysokości 74 180, 92 zł, na nazwisko A. Z. (1), na której podrobił podpis A. Z. (1), jak również podrobił jego podpis: na wniosku o udzielenie kredytu z dnia 04.07.2006r., który także wypisał, na oświadczeniu kredytobiorcy z 12.07.2006r. o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu z 12.07.2006r. o ustanowieniu hipoteki, na zaświadczeniu o przelewie, na dwóch egzemplarzach umowy z 14.07.2006r. o przelew wierzytelności, na deklaracji ubezpieczenia z 21.06.2006r., na dyspozycji wypłaty kredytu z 12.07.2006r., gdzie wypełnił także treść w części przeznaczony dla klienta, na deklaracji wekslowej, na deklaracji do weksla, dołączonych do dokumentów kredytowych wraz z: kserokopią podrobionej decyzji z 01.06.2004r. o ustaleniu prawa do emerytury policyjnej, kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 14.07.2006r. dotyczącego kupna przez A. Z. (1) mieszkania przy ul. (...) w S. od S. M., podrobionym operatem szacunkowym wymienionego mieszkania z dnia 28.06.2006r.,

10) (...) z dnia 14.07.2006r. w wysokości 140 634, 65 zł, na nazwisko A. L. (1), na której podrobił jej podpis, jak również podrobił jej podpis: na oświadczeniu kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu o ustanowieniu hipoteki, na zawiadomieniu o przelewie, na umowie o przelew wierzytelności z tytułu umowy ubezpieczenia nieruchomości, na wniosku z dnia 7.07.2006r. o udzielenie tego kredytu, który także wypisał, a które to dokumenty zostały dołączone do dokumentów kredytowych wraz z: podrobionym zaświadczeniem z 06.07.2006r. o zatrudnieniu A. L. (1) w Spółce z o.o. (...), kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 18.07.2006r. dotyczącego kupna przez A. L. (1) mieszkania przy ul. (...) w S. od A. M. (2) i H. M.,

11) (...) z dnia 17.08.2006r. w wysokości 141 355, 86 zł na nazwisko S. T., na której podrobił jego podpis, jak również podrobił jego podpis na wniosku z dnia 1.08.2006r. o udzielenie tego kredytu, na oświadczeniu kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu o ustanowieniu hipoteki, na zawiadomieniu o przelewie, na dyspozycji wypłaty kredytu, na deklaracji ubezpieczeniowej, w umowie o przelew wierzytelności z tytułu umowy ubezpieczenia nieruchomości, na kserokopii blankietu prawa jazdy i dowodu osobistego dołączonych do dokumentów kredytowych wraz z: podrobionym zaświadczeniem z 01.08.2006r. o zatrudnieniu S. T. w Spółce z o.o. (...), kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 17.08.2006r. dotyczącego kupna przez S. T. od H. W. i A. Z. (2) mieszkanie przy ul. (...) w S.,

12) (...) z dnia 30.08.2006r. w wysokości 149 392,13 zł, na nazwisko A. G., na której podrobił jej podpis, jak również podrobił jej podpis na wniosku z dnia 16.08.2006r. o udzielenie tego kredytu, który wypisał, na oświadczeniu kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu o ustanowieniu hipoteki, na zawiadomieniu o przelewie, na dyspozycji wypłaty kredytu, na zawiadomieniu o przelewie, na deklaracji ubezpieczeniowej, na deklaracji wekslowej, w umowach o przelew wierzytelności z tytułu umowy ubezpieczenia nieruchomości, na zaświadczeniu o zatrudnieniu i osiąganych dochodach z dnia 15.08.2006r. w (...) Sp. z o.o., na kserokopii prawa jazdy (...) i dowodu osobistego (...) na nazwisko A. G., a także podpisał się jako A. G. i A. K. (1) na przedwstępnej umowie sprzedaży mieszkania przy ul. (...) z 11.08.2006r, które dołączono do dokumentów kredytowych wraz kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 31.08.2006r. dotyczącego kupna przez A. G. mieszkania przy ul. (...) w S. od A. K. (2),

13) (...) z dnia 19.09.2006r. w wysokości 74 180,92 zł

na nazwisko S. S. (1), na której podrobił jego podpis, jak również podrobił jego podpis na wniosku z dnia 25.08.2006r. o udzielenie tego kredytu, na oświadczeniu kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu o ustanowieniu hipoteki, na deklaracji ubezpieczeniowej, na deklaracji wekslowej, na deklaracji do weksła, na zawiadomieniu o przelewie, na dyspozycji wypłaty kredytu, na dwóch egzemplarzach umowy o przelew wierzytelności z tytułu umowy ubezpieczenia nieruchomości, jak również podrobił jego podpis znajdujący się na kserokopiiach 6 weksli, na kserokopiiach blankietów prawa jazdy nr (...) i dowodu osobistego (...), a także podpisał się jako S. S. (1) i S. (2) na przedwstępnej umowie sprzedaży mieszkania z 24.08.2006r. dołączonych do dokumentów kredytowych wraz z: podrobionym zaświadczeniem z 24.08.2006r. o zatrudnieniu S. S. (1) w Przedsiębiorstwie Handlowo Usługowym (...) z siedzibą w G., kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 20.09.2006r. dotyczącego kupna przez S. S. (1) od M. S. (1) mieszkania przy ul. (...) w S. oraz podrobionym operatem szacunkowym nieruchomości przy ul. (...) w S. z 24.08.2006r.,

14) (...) z dnia 05.10.2006r. w wysokości 73 150,63 zł. na nazwisko J. M., na której podrobiono podpisy J. M., przy czym podrobił poprzez wypisanie oświadczenie o ustanowieniu hipoteki, polisę ubezpieczeniową nr (...) w (...) S.A. mieszkania przy ul. (...) w S., zaświadczenie ze (...)z 20.09.2006r., a także podrobił podpis J. M. znajdujący się na kserokopii blankietu prawa (...) i dowodu osobistego (...), dołączonych do dokumentów kredytowych wraz z: kserokopią podrobionej decyzji o ustaleniu prawa do emerytury policyjnej z 01.07.2002r., kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 05.10.2006r. dotyczącego kupna od M. P. mieszkania przy ul. (...) w S. przez J. M.,

15) (...) z dnia 20.10.2006r. w wysokości 146 301, 25 zł na nazwisko M. S. (2), na której ustalona osoba podrobiła podpisy M. S. (2), przy czym podrobił poprzez wypisanie polisę ubezpieczeniową nr (...) w (...) (...), dołączoną do dokumentów kredytowych wraz z: podrobionym zaświadczeniem z 02.10.2006r. o zatrudnieniu M. S. (2) w Spółce

z o.o. (...) w S., kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 20.10.2006r. dotyczącego kupna przez M. S. (2) mieszkania przy ul. (...) w S. od D. C.,

16) (...) z dnia 20.10.2006r. w wysokości 149 392,13 zł na nazwisko M. B. (2), na której podrobiono podpisy M. B. (2), przy czym podrobił poprzez wypisanie zaświadczenie z dnia 3.11.2006r. o zatrudnieniu M. B. (2) w (...) Spółka z o.o. które to dokumenty dołączono do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z dnia 20.11.2006r. dotyczącego nabycia przez M. B. (2) mieszkania przy ul. (...) 1/4 w S. od G. C. i J. C.,

17) (...) z dnia 06.12.2006r w wysokości 146 301,25 zł na nazwisko M. W. (1), na której ustalona osoba podrobiła podpisy M. W. (1), przy czym podrobił poprzez wypisanie zaświadczenie z dnia 20.11.2006r. o zatrudnieniu M. W. (1) w Firmie Handlowo Usługowej (...) dołączone do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 6.12.2006r. dotyczącego kupna przez M. W. (1) mieszkania przy ul. (...) w S. od P. S.,

18) (...) z dnia 19.12.2006r w wysokości 143 210, 39 zł na nazwisko S. B., na której ustalona osoba podrobiła podpisy S. B., przy czym podrobił poprzez wypisanie zaświadczenie o zatrudnieniu S. B. z dnia 28.11.2006r. w PHU (...) na którym nakreślił podpis A. L. (2), dołączone do dokumentów kredytowych wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 20.12.2006r. dotyczącego kupna przez S. B. mieszkania przy ul. (...) w S. od Z. D. (2),

19) (...) z dnia 09.01.2007r. w wysokości 149 392, 13 zł na nazwisko M. M. (2), gdzie dołączono podrobione zaświadczenie z 11.12.2006r. o zatrudnieniu M. M. (2) w (...) Sp. z o.o., wraz z kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 9.01.2007r. dotyczącego kupna przez M. M. (2) mieszkania przy ul. (...) w S. od A. T. i kserokopiami innych podrobionych dokumentów,

20) (...) z dnia 23.01.2007r w wysokości 148 361, 84 zł na nazwisko G. S., na której podrobił podpis G. S., jak również podrobił jego podpis na wniosku z dnia 2.01.2007r. o udzielenie kredytu, na oświadczeniu kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji, na oświadczeniu o ustanowieniu hipoteki, na zaświadczeniu o przelewie, na deklaracji ubezpieczenia, na deklaracji wekslowej, na dyspozycji wypłaty kredytu, na zawiadomieniu o przelewie, na wekslu, w umowie o przelew wierzytelności z tytułu umowy ubezpieczenia nieruchomości, a także podrobił podpis G. S. i B. G. znajdujący się na kserokopii przedwstępnej umowie sprzedaży mieszkania z dnia 29.12.2006r. dołączone do dokumentów kredytowych wraz z: podrobionym zaświadczeniem z dnia 2.01.2007r. o zatrudnieniu i zarobkach G. S. w (...) sp. z o.o., kserokopią podrobionego aktu notarialnego z 23.01.2007r. dotyczącego sprzedaży przez B. G. i J. G. mieszkania położonego przy ul. (...) w S. G. S.,

21) (...) z dnia 31.01.2007r. w wysokości 147 331, 55 zł na nazwisko M. S. (3) na której podrobiono podpisy M. S. (3), gdzie dołączono podrobione zaświadczenie z 04.01.2007r. o zatrudnieniu M. S. (3) w P.P.H. (...), kserokopię podrobionego aktu notarialnego z 31.01.2007r. dotyczącego kupna przez M. S. (3) mieszkania przy ul. (...) w S. od K. M. (1) i K. M. (2) i kserokopiami innych podrobionych dokumentów, przy czym w celu uzyskania kredytów przedkładano dodatkowo kserokopie innych podrobionych dokumentów związanych z kredytobiorcą, w postaci: dowodów osobistych, praw jazdy, legitymacji ubezpieczeniowych i polis ubezpieczeniowych, umów przedwstępnej sprzedaży kredytowanego mieszkania, na szkodę (...) Banku S.A. (poprzednio (...) Banku S.A.)

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 12 kk”.

A. P. (1) został oskarżony o to, że:

„I. w okresie od 24 listopada 2005r. do 2 lutego 2007r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z K. S. (1) i inną osobą, z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc pracownikiem (...) Banku S.A. Oddział w S. na stanowisku administratora kredytów klientów indywidualnych, a od 01 września 2006r. na stanowisku doradcy klienta, będąc odpowiedzialnym za kompletowanie dokumentacji kredytowej oraz zobowiązany do przeprowadzenia inspekcji kredytowanych nieruchomości i tym samym do sporządzenia raportu z inspekcji nieruchomości, w celu uzyskania dla innej osoby kredytu, sporządził stwierdzające nieprawdę

raporty z inspekcji kredytowanych nieruchomości, podczas gdy inspekcji tych nie przeprowadził, a także sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenia dotyczące weryfikacji danych wskazanych w zaświadczeniach o zatrudnieniu i zarobkach oraz sporządził stwierdzające nieprawdę protokoły z badania w sądzie księgi wieczystej, które to dokumenty składał do akt kredytowych, podczas gdy danych tych nie zweryfikował, a ksiąg wieczystych w sądzie nie badał oraz nie mając bezpośredniego kontaktu z kredytobiorcą, przyjmował podpisane przez kredytobiorcę poza siedzibą banku i pod nieobecność pracownika banku umowy o kredyt mieszkaniowy, wnioski o kredyt i inne dokumenty oraz przyjmował podrobione poza siedzibą banku dokumenty i ich kserokopie, mające istotne znaczenie dla uzyskania kredytu, przy czym niektóre tak otrzymane kserokopie potwierdzał za zgodność z oryginałem, a następnie uzyskane i sporządzone przez siebie dokumenty przedkładał wraz z umowami kredytu mieszkaniowego do podpisu dyrektorowi oddziału (...) Banku S.A. w S. i innym upoważnionym do podpisania umów kredytowych pracownikom (...) Banku S.A., czym wprowadził ich w błąd, co do tożsamości kredytobiorców, rzetelności i wiarygodności dokumentów kredytowych, a także możliwości spłaty kredytów, doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) Bank S.A. w łącznej wysokości 2 460 475, 61 zł, w ten sposób, że doprowadził do zawarcia umów kredytu mieszkaniowego o numerach:

- 1) (...) z dnia 28.11.2005r. w wysokości 93 789,08 zł., na nazwisko D. M., na której ustalona osoba podrobiła podpisy D. M. oraz podrobiła jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, przy czym w bliżej nieustalonym dniu listopada 2005r., nie wcześniej niż 23 listopada 2005r., sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 23.11.2005r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w Spółce z o.o. (...) u głównego księgowego tej spółki (...), a w dniu 2 listopada 2005r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,
- 2) (...) z dnia 9.12.2005r. w wysokości 99 518,12 zł., na nazwisko M. B. (1), na której K. S. (1) podrobił podpis M. B. (1), a także podrobił jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, przy czym w dniu 4 grudnia 2005r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. ul. (...) w S.,
- 3) (...) z dnia 17.01.2006r. w wysokości 73 329,14 zł, na nazwisko K. T., na której K. S. (1) podrobił podpisy C. T. oraz podrobił jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto w dniu 10 stycznia 2006r. sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 3.01.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) S.A. u głównego księgowego tej spółki (...), a w bliżej nieustalonym dniu pomiędzy 4 stycznia 2006r. a 17 stycznia 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,
- 4) (...) z dnia 8.02.2006r. w wysokości 70 204, 42 zł, na nazwisko R. G. na której K. S. (1) podrobił podpisy R. G. oraz podrobił jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że potwierdził telefonicznie w dniu 20 stycznia 2006r. o godzinie 10.00 wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 9.01.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) Sp. z o.o. u głównego księgowego tej spółki (...), zaś w dniu 7 lutego 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,
- 5) (...) z dnia 16.03.2006r. w wysokości 144240, 67 zł., na nazwisko M. D. (1), na której K. S. (1) podrobił podpisy M. D. (1) oraz podrobił jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto w bliżej nieustalonym czasie pomiędzy 8 marca 2006r. a 16 marca 2006r. sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 02.03.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) (...) u M. F., a w w bliżej nieustalonym czasie pomiędzy 8 marca 2006r. a 16 marca 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,
- 6) (...) z dnia 16.05.2006r. w wysokości 73 150, 63 zł., na nazwisko B. N., a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że potwierdził telefonicznie w dniu 12 maja 2006r. wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 5.05.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) spółka z o.o., u

głównego księgowego tej spółki (...), a w dniu 15 maja 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

8) (...) z dnia 6.06.2006r. w wysokości 149 392,13 zł, na nazwisko M. M. (1), na której ustalona osoba podrobiła podpisy M. M. (1) oraz podrobiła jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził w dniu 31 maja 2006r. stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S., a także sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 31 maja 2006r. o godz. 12.30 potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 19.05.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) spółka z o.o. u głównego księgowego tej spółki (...)

9) (...) z dnia 6.07.2006r. w wysokości 73 665,77 zł, na nazwisko G. W., na której ustalona osoba podrobiła podpisy G. W. oraz podrobiła jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził w bliżej nieustalonym dniu pomiędzy 6 czerwca 2006r. a 6 lipca 2006r. stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 05.06.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w PHU (...) u księgowego M. W. (2), a w dniu 5 lipca 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

10) (...) z dnia 12.07.2006r. w wysokości 74 180, 92 zł., na nazwisko A. Z. (1), na której K. S. (1) podrobił podpisy A. Z. (1) oraz podrobił jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto w dniu 5 lipca 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

11) (...) z dnia 14.07.2006r. w wysokości 140 634, 65 zł., na nazwisko A. L. (1), na której K. S. (1) podrobił podpisy A. L. (1) oraz podrobił jej podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 11 lipca 2006r. potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu o zatrudnieniu i o zarobkach w (...) spółka z o.o. u głównego księgowego tej spółki (...), a w bliżej nieustalonym dniu pomiędzy 28 czerwca 2006r. a 14 lipca 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

12) (...) z dnia 17.08.2006r. w wysokości 141 355,86 zł., na nazwisko S. T., na której K. S. (1) podrobił podpisy S. T. oraz podrobił jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto w bliżej nieustalonym dniu pomiędzy 8 sierpnia 2006r. a 17 sierpnia 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S., a także sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 10 sierpnia 2006r. o godz. 13.25 potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 1.08.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) spółka z o.o. u głównego księgowego tej spółki (...),

13) (...) z dnia 30.08.2006r. w wysokości 149 392, 13 zł., na nazwisko A. G., na której K. S. (1) podrobił podpisy A. G. oraz podrobił jej podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że potwierdził telefonicznie w dniu 30 sierpnia 2006r. wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 15.08.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) u R. B., a w dniu 29 sierpnia 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

14) (...) z dnia 19.09.2006r. w wysokości 74 180,92 zł., na nazwisko S. S. (1), na której K. S. (1) podrobił podpisy S. S. (1) oraz podrobił jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto w bliżej nieustalonym dniu między 25 sierpnia 2006r. a 19 września 2006r. sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że potwierdził dochody i miejsce zatrudnienia podane w zaświadczeniu z dnia 24.08.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w PHU (...), a w dniu 18 września 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

14) (...) z dnia 05.10.2006r. w wysokości 73 150,63 zł., na nazwisko J. M., na której podrobiono podpisy J. M. oraz podrobiono jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto w dniu 4 października 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

15) (...) z dnia 20.10.2006r. w wysokości 146 301, 25 zł., na nazwisko M. S. (2), na której ustalona osoba podrobiła jego podpisy oraz podrobiła podpisy M. S. (2) na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 17 października 2006r. potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 2.10.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...)u prezesa zarządu A. W., a w dniu 19 października 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

16) (...) z dnia 20.10.2006r. w wysokości 149 392,13 zł., na nazwisko M. B. (2), na której podrobiono podpisy M. B. (2) oraz podrobiono jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 13 listopada 2006r. potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 3.11.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) Spółka z o.o. u głównego księgowego W. M., a w bliżej nieustalonym dniu pomiędzy 6 listopada a 20 listopada 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

17) (...) z dnia 06.12.2006r. w wysokości 146 301,25 zł., na nazwisko M. W. (1), na której ustalona osoba podrobiła podpisy M. W. (1) oraz podrobiła jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 27 listopada 2006r. potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 20.11.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w Firmie Handlowo Usługowej (...) u właściciela firmy (...), a w dniu 24 listopada 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

18) (...) z dnia 19.12.2006r. w wysokości 143 210, 39 zł., na nazwisko S. B., na której ustalona osoba podrobiła podpisy S. B. oraz podrobiła jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że telefonicznie potwierdził w dniu 19.12.2006r. wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w PHU (...) u księgowego A. L. (2), a w dniu 15 grudnia 2006r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

19) (...) z dnia 09.01.2007r. w wysokości 149 392, 13 zł., na nazwisko M. M. (2), przy czym sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 02 stycznia 2007r. potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 11.12.2006r. o zatrudnieniu i o zarobkach w (...) spółka z o.o. u głównej księgowej spółki (...), a w dniu 2 stycznia 2007r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S.,

20) (...) z dnia 23.01.2007r. w wysokości 148 361, 84 zł., na nazwisko G. S., na której K. S. (1) podrobił podpisy G. S. oraz podrobił jego podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 17 stycznia 2007r. potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) spółka z o.o. u prezesa E. S. (2),

21) (...) z dnia 31.01.2007r. w wysokości 147 331,55 zł., na nazwisko M. S. (3), na której podrobiono podpisy M. S. (3) oraz podrobiono jej podpisy na innych dokumentach związanych z tym kredytem, a nadto sporządził stwierdzające nieprawdę pisemne oświadczenie, że w dniu 5 stycznia 2007r. o godz. 10.00 potwierdził telefonicznie wiarygodność informacji podanych w zaświadczeniu z dnia 4.01.2007r. o zatrudnieniu i o zarobkach kredytobiorcy w (...) u głównego księgowego K. J., a w dniu 29 stycznia 2007r. sporządził stwierdzający nieprawdę raport z inspekcji kredytowanej nieruchomości przy ul. (...) w S., przez co działał na szkodę (...) Banku S.A. (poprzednio (...) Banku S.A.),

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk”.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 23 lutego 2018 r., sygn. akt III K 141/15, orzekł:

„1. Oskarżonego K. S. (1) uznaje za winnego dokonania zarzuconego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. art. 12 kk i za to na podstawie wskazanych przepisów i przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i art. 33 § 2 i 3 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (sto) stawek dziennych grzywny w kwocie po 50 (pięćdziesiąt) złotych każda;

2. Oskarżonego A. P. (1) uznaje za winnego dokonania zarzuconego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie wskazanych przepisów i przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 33 § 2 i 3 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 100 (sto) stawek dziennych grzywny w kwocie po 10 (dziesięć) złotych każda;

3. Na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonych K. S. (1) i A. P. (1) do solidarnego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz (...) Banku S.A., następcy prawnego (...) Banku S.A. kwoty 2 359 128, 38 (dwa miliony trzysta pięćdziesiąt dziewięć tysięcy sto dwadzieścia osiem i 38/100) złotych z tytułu opisanych kredytów w części wstępnej wyroku za wyłączeniem kredytu nr (...) na nazwisko B. N.;

4. Zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w częściach ich dotyczących, w tym wymierza im opłaty:

- K. S. (1) w kwocie 1 600 zł,

- A. P. (1) w kwocie 600 zł.”

Apelacje od wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego **A. P. (1)** zarzucił:

„1. mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego wyroku, a polegający na przyjęciu, że A. P. (1) dopuścił się czynu opisanego w punkcie drugim wyroku, podczas gdy zebrany materiał dowodowy i prawidłowo ustalony stan faktyczny przeczą temu wnioskowi, nadto żadne dowody bezpośrednie nie naprowadzają tezy, iżby A. P. (1) dopuścił się zarzuconych mu czynów.

2. Naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 7 kpk i art. 4 kpk, polegającej na błędnej ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów, dokonanej z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wyrażającej się przede wszystkim w uznaniu za wiarygodne wyjaśnienia składane przez A. P. (1) jednocześnie odmawiając tego waloru tej części wyjaśnień, która odnosiła się do wskazywania przez niego niewiedzy co do podrobienia dokumentów, które stanowiły podstawę do udzielenia kredytu, braku jego udziału w jakiegokolwiek grupie i porozumieniu w celu wyłudzenia kredytów.
- art. 7 kpk i art. 4 kpk art. 410 kpk polegającej na nieprzeprowadzeniu należytej, wnikliwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie wskazywania przez obronę, iż A. P. (1) naruszył procedury bankowe w zakresie udzielania kredytów, w wyniku nałożenia na niego zbyt wielu obowiązków i presji kierownictwa na udzielanie jak największej liczby kredytów.
- art. 7 kpk i art. 4 kpk art. 410 kpk polegającej na nieprzeprowadzeniu należytej, wnikliwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie wpływu obciążenia stanowiska pracy jakie zajmował A. P. (1) w kontekście możliwości dochowania wszelkich procedur bankowych w zakresie udzielania kredytów. Na okoliczności, które wskazywali również pracownicy banku przesłuchani jako świadkowie.

- art. 7 kpk i art. 4 kpk art. 410 kpk polegającej na nieprzeprowadzeniu należytej, wnikliwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie możliwości nieprzestrzegania wszystkich procedur bankowych w związku z udzielaniem kredytów hipotecznych, w sytuacji gdy regulamin przez różnych pracowników banku w odniesieniu do możliwości przelewania środków z kredytu na rachunek osoby trzeciej interpretowany był odmiennie, na co wskazują zeznania I. K. (1), I. M., B. T..

3. Obrazę przepisów prawa materialnego

- art. 18§ 1 kk poprzez przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego A. P. (1) wyczerpało znamiona działania wspólnie i w porozumieniu z K. S. (1), w sytuacji gdy żaden przeprowadzony dowód nie wskazuje na istnienie pomiędzy oskarżonymi porozumienia oraz, że A. P. (1) mógł jedynie wykonywać czynności, które ułatwiały dokonanie czynu zabronionego K. S. (1).”

Ponadto „z daleko posuniętej ostrożności procesowej” obrońca oskarżonego zarzuci:

„4. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu A. P. (1) kary 3 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy, dotychczasowy tryb życia oskarżonego, jego dotychczasowa niekaralność, postać zamiaru, okoliczności czynu, postawa pokrzywdzonego, nie uzasadniają wymierzenia kary bezwzględnej w tak wysokim wymiarze, a nadto rażąco niewspółmierność środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody poprzez przyjęcie solidarnej odpowiedzialności oskarżonych w zakresie całości zgłoszonej szkody, podczas gdy już sama analiza interesu, jaki każdy z oskarżonych mógł osiągnąć z popełniania czynów objętych wyrokiem nie przemawia za obciążeniem oskarżonego A. P. (1) solidarnym obowiązkiem naprawienia szkody w całości.”

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, względnie o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, a w przypadku niepodzielenia argumentacji obrony o zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia z zastosowaniem instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania.”

Obrońca oskarżonego K. S. (1) wydanemu orzeczeniu zarzucił:

„mającą wpływ na treść skarżonego orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 KPK poprzez dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów (a więc dowolna ocena materiału dowodowego), przejawiającej się w:

1. nadaniu waloru wiarygodności zeznaniom T. Ł. (2) co do tego, że nie posiadał telefonu, który służył wyłącznie do kontaktów z K. S. (1), co do tego, że w czasie kiedy był aresztowany wszystkie jego telefony i karty sim były zabezpieczone przez policję w trakcie przeszukania w chwili jego zatrzymania, w zakresie w jakim zaprzeczył aby znał R. Z. (1) jak również M. M. (3), w sytuacji gdy jego zeznania winny być przez Sąd oceniane z wyjątkowo dużą dozą ostrożności jako osoby prawomocnie skazanej za podobne przestępstwo w sprawie o sygnaturze akt III K 139/10 Sądu Okręgowego w Szczecinie, w której przecież wybielał się na tle procederu przestępczego, jako osoby zainteresowanej na przedstawienie oskarżonego K. S. (1) w negatywnym świetle przez wzgląd na współpracę K. S. (1) z organami ścigania w sprawie, w której T. Ł. (2) został skazany na podstawie wyjaśnień K. S. (1), jako osoby w dalszym ciągu umniejszającej swoją winę w popełnianiu przestępstw polegających na wyłudzeniu kredytów z banków, wierzącej zupełnie bezpodstawnie w swoją niewinność, jako osoby przygotowanej na odpowiedzialność karną za swoje postępowanie, a więc osobą, która doskonale zdawała sobie sprawę ze swojej sytuacji, co przełożyło się na zabezpieczenie swoich interesów na skutek ewentualnego Jego zatrzymania w którejkolwiek ze spraw związanej z Jego działalnością (kwestia ostania się telefonu T. Ł. (2) do kontaktu z K. S. (1) poza organami ścigania);

2. nadaniu waloru wiarygodności zeznaniom R. Z. (1) w toku postępowania w tej sprawie, który zaprzeczał aby miał jakikolwiek związek z zarzucanymi oskarżonemu K. S. (1) przestępstwami, który zaprzeczał także kierowanym wobec K. S. (1) groźbom, który zaprzeczał okolicznościom znajomości z oskarżonym K. S. (1) (na które wskazywał oskarżony), a którego to zeznania R. Z. (1) winny być ocenione - podobnie jak w przypadku T. Ł. (2) - z dużą

dożą ostrożności, albowiem wymierzone są w oskarżonego K. S. (1) celem podważenia jego wiarygodności przed Sądem, przy czym zarazem R. Z. (1) miał interes w tym, aby obciążyć K. S. (1) z racji ich „bogatej” znajomości w okresie objętym co najmniej aktem oskarżenia, nadto nie potrafił wytłumaczyć dlaczego oskarżony miałby go rzekomo pomawiać, co nie powinno usypiać czujności Sądu, który winien dopatrzeć się w tym prawdomówności oskarżonego w zakresie jego współpracy z R. Z. (1), skoro nie istniała żadna przyczyna pomówień, a K. S. (1) zwyczajnie zeznawał o faktach, zdarzeniach mających rzeczywiście miejsce, nadto za błędne w ocenie należy uznać, iż za wiarygodnością i prawdziwością zeznań R. Z. (1) przemawiają zeznania D. S., który jest wyłącznie pośrednim świadkiem w sprawie, który zna relację wyłącznie z ust R. Z. (1) potwierdzał jedynie to, co R. Z. (1) powiedział mu w trakcie przesłuchania, co w żaden sposób nie świadczy o tym, że R. Z. (1) mówił jemu prawdę i, dalej, za koniecznością odmowy dania wiary zeznaniom R. Z. (1) w zakresie jego udziału w procedurze przemawia jeszcze jeden argument - ukrywał się, pytanie, dlaczego?;

3. odmowie nadania waloru wiarygodności w części zeznaniom R. Z. (1)

w zakresie min. rozboju popełnionego na jego szkodę, przy okazji którego sprawcy dopytywali się o oskarżonego K. S. (1) („księgowego”) z uwagi na to, iż świadek nie zeznawał o tej okoliczności wcześniej, a w ocenie Sądu skoro zeznawał po zdarzeniu, to był zainteresowany wykryciem sprawców i w tym celu podawał wszystkie informacje, jakie mogły pomóc w ich ujawnieniu, więc gdyby rzeczywiście ktoś pytał go o „księgowego”, to na pewno by o tym powiedział, podczas gdy należy zauważyć, że mimo upływu lat zdarzenie rozboju na szkodę świadka wzbudza w nim oraz w oskarżonym K. S. (1) silne emocje, jak dało się zauważyć na rozprawie świadek starał się nie zaszkodzić nikomu w sprawie, dość ostrożnie zeznawał i przyznawał się do kolejnych istotnych okoliczności sprawy, w czasie kiedy zeznawał po zdarzeniu rozboju nie chcąc zwracać uwagi na oskarżonego K. S. (1), niewykluczone, że pominął wątek pytań o niego przez sprawców, obawiając się, że ujawniając jakiejkolwiek okoliczności z nim związane narazi go na niebezpieczeństwo, jak wskazuje w swoich zeznaniach w niniejszej sprawie być może tę okoliczność po prostu przeoczył, z doświadczenia życiowego wynika, że często zdarza się, że świadkowie z czasem przypominają sobie o pewnych okolicznościach dopiero w późniejszym czasie albo zwyczajnie na skutek silnych emocji (w tym strachu) o pewnych elementach nie zeznają, co nie powinno w oczach Sądu dyskredytować świadka w zakresie o jakim mowa wyżej;

i na tej podstawie

4. jedynie częściowym nadaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego K. S. (1), a tym samym w nieuzasadnionej (błędnej) odmowie nadania waloru wiarygodności Jego wyjaśnieniom w co najmniej następującym zakresie:

a) motywu podejmowania przez oskarżonego K. S. (1) działań przestępczych jako wyniku obawy przed groźbami świadka R. Z. (1),

b) udziału R. Z. (1) w przestępstwie,

c) poszukiwania przez R. Z. (1) kontaktu z K. S. (1) w 2015r.,

d) w jakim podał, że domyślał się, że na czystych kartkach, które podpisywał imieniem oraz nazwiskiem innej osoby będzie wydrukowany jakiś dokument bankowy związany z zaciąganiem kredytów, które następnie będą dostarczane przez R. Z. (1) do (...),

e) w zakresie osobistego nadzoru i współpracy z A. P. (1),

f) przyczyn i okoliczności zakończenia przestępczej działalności w niniejszej sprawie przez oskarżonego,

g) swojej roli w procedurze i zaangażowania oraz udziału w nim R. Z. (1), skutkującej zarazem błędną, niewłaściwą oceną postawy oskarżonego K. S. (1) jako osoby, której zachowania, działania w postępowaniu karnym (tak przygotowawczym oraz sądowym) wg Sądu meriti obliczone są na uniknięcie odpowiedzialności karnej, a także

wskazują na jego łatwość w obciążaniu innych osób poprzez pomawianie ich o czyny, których miały się nie dopuścić; jako osoby, która w toku postępowania składała wyjaśnienia w sposób kontrolowany, służący umniejszaniu własnej roli,

a z której to oceny wynika, że Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w zakresie w jakim obciążały one jego osobę, natomiast w zakresie w jakim wyjaśnienia K. S. (1) miałyby przemawiać na jego korzyść - Sąd ich nie uwzględnił i w tym zakresie odmówił im wiary w czym obrońca upatruje wybiórczości oceny Sądu, nadto naruszenia przez Sąd zasady obiektywizmu w rozumieniu art. 4 KPK,

podczas gdy oskarżony w toku całego postępowania - tak przygotowawczego wiele lat temu jak i sądowego w ostatnich kilku latach - wyjaśniał prawdę, ujawniał wobec organów ścigania oraz dalej wobec Sądu wszystko, co jest mu wiadome w sprawie - tak co do osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotnych okoliczności jego popełnienia, poszedł na tzw. szeroką współpracę z organami ścigania - nie celem umniejszenia swojej winy czy uniknięcia odpowiedzialności karnej (skoro wyjaśniał także na swoją niekorzyść!), a, czego w zasadzie nie da się ukryć, będąc poniekąd zainteresowanym w uzyskaniu łagodniejszego wyroku (skoro zapewnia mu to ustawodawca w art. 60 §3 KK), albowiem winy swojej nigdy nie kwestionował, przyznał się do zarzucanych mu czynów, świadomy wszelkich konsekwencji z tego wynikających, tym samym wyjaśniając w postępowaniu skierowanym przeciwko nim nie dozował informacji jedynie na potrzeby konkretnego aktu oskarżenia (a należy wskazać, że na skutek wyjaśnień oskarżonego doszło do wywiedzenia aktu oskarżenia nie tylko w tej sprawie), czym zarazem przyczynił się do ujęcia sprawców przestępstwa wyłudzenia kredytów, do postawienia zarzutów tym osobom, wielokrotnie także późniejszego rozszerzenia tych zarzutów, a następnie do ich skazania, ujawniając osoby biorące udział w przestępstwie oraz istotne okoliczności jego popełnienia - bezsporne;

co w rezultacie poczynionych przez Sąd uchybień doprowadziło do oczywiście błędnego i krzywdzącego dla oskarżonego niezastosowania wobec Niego dyspozycji przepisu art. 60 §3 KK {nadzwyczajnego złagodzenia kary}, na które to zastosowanie swoją postawą wobec organu procesowego przy prawidłowej jej ocenie niewątpliwie oskarżony zasługiwał, o czym jest mowa szerzej w treści uzasadnienia niniejszej apelacji.”

Niezależnie od powyższych zarzutów, apelujący zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

„rażącą niewspółmierność kary, wymierzonej oskarżonemu K. S. (1), którego motyw sprawczy nie polegał na dobrowolnym popełnianiu przestępstw, a był wynikiem nacisków na Jego osobę, gróźb kierowanych wobec Niego, nadto wyjaśnienia oskarżonego w dużej mierze przyczyniły się do ujęcia sprawców procederu, skazania ich, co w ocenie obrony winno w całości przemawiać na Jego korzyść, i choć stopień społecznej szkodliwości czynu jest duży chociażby przez wzgląd na kwoty wyłudzonych kredytów, to jednak istotne okoliczności popełnienia przestępstw, o jakich wyjaśniał oskarżony, miały ogromne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i w rezultacie winny przełożyć się na rozmiar wymierzonej oskarżonemu kary. W realiach sprawy, której podstawą było „szerokie” postępowanie przygotowawcze i obszernie wyjaśnienia oskarżonego, które doprowadziły do skazania sprawców kierowniczych całego procederu jak i w ogóle tych, którzy brali w nim udział w innej formie, za rażącą niewspółmiernością kary jaka została wymierzona mojemu Klientowi przemawia chociażby też i to, że sprawcy kierownicy w pozostałych postępowaniach sądowych uzyskali za podobne przestępstwa znacznie niższe wymiary kary, a ich udział w procederze nierzadko był zdecydowanie bardziej intensywny. niesprawiedliwe wobec powyższego jawi się to, że osoby, których rola w wyłudzeniu kredytów była znacznie większa, aktualnie odbywają wyroki znacznie łagodniejsze od tego, jaki został wydany w sprawie oskarżonego K. S. (1), współpracującego z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości.”

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

„zmianę skarżonego Wyroku poprzez uwzględnienie (dodanie) w podstawie prawnej skazania i wymiaru kary oskarżonego K. S. (1) art. 60 §3 i §6 pkt 3 KK, ewentualnie art. 60 §3 i §5 KK, oraz o obniżenie wymiaru kary za przypisany oskarżonemu czyn w punkcie pierwszym Wyroku.”

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Co do apelacji obrońcy K. S. (1)

Apelacja obrońcy oskarżonego K. S. (1) okazała się całkowicie bezzasadna.

Zarzut bowiem obraży art. 7 k.p.k., a ten stanowił podstawę wniesionej apelacji, można skutecznie podnieść jedynie w sytuacji, gdy skarżący wykaże, że sąd, dokonując oceny dowodów, nie uwzględnił ich rzeczywistej treści, naruszył określone reguły prawidłowego rozumowania lub wskazania wiedzy z określonej dziedziny albo wskazania płynące z doświadczenia życiowego i przez to nietrafnie nie dał wiary lub niesłusznie dał wiarę określonemu dowodowi. Zarzut obraży przepisu art. 7 k.p.k. nie może zatem sprowadzać się do własnej, nawet możliwej w realiach konkretnej sprawy, oceny dowodów, bez wykazania błędności tej, której dokonał sąd I instancji. Nie może też sprowadzać się jedynie do wskazywania na konieczność „ostrożnej” oceny określonych dowodów, czy do twierdzenia, że „niewykluczone” są pewne motywy składania zeznań, czy wyjaśnień określonej treści. Takie stwierdzenia bowiem nie wskazują na jakiegokolwiek uchybienia Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów, nadając apelacji czysto polemiczny charakter. Taka też sytuacja wystąpiła w przypadku apelacji obrońcy oskarżonego K. S. (1).

I tak, nie sposób było uznać, aby dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodu z zeznań świadka T. Ł. (2) jawiła się jako wadliwa. Sąd I instancji, co wprost wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, miał bowiem na uwadze treść wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 marca 2014 r., sygn. akt III K 139/10, jak również tak eksponowany w apelacji fakt, kwestionowania przez T. Ł. (2) zakresu przypisanej mu w powyższym wyroku przestępczej działalności. Co więcej, Sąd ten przeanalizował, a nawet częściowo ujawnił dowody, które zostały przeprowadzone w sprawie o sygnaturze III K 139/10 (i w sprawach do niej dołączonych). Wbrew zatem wywodom apelującego zachował wyjątkową wręcz „ostrożność”, której domagał się apelujący. Co więcej, Sąd ten dokonał oceny zeznań T. Ł. (2) nie tylko przez pryzmat samej ich treści, ale również z punktu widzenia ich zgodności z innymi dowodami. W tym zaś zakresie, co niestety apelujący zupełnie przemilczał, zasadnie wskazał na wypowiedzi R. Z. (1), w których ten zaprzeczył swojej znajomości z T. Ł. (2) oraz prawidłowo powiązał je z niejawnymi zeznaniami D. S. (2). Zbiorczo bowiem dowody te wskazywały na brak znajomości T. Ł. (2) i R. Z. (1), co automatycznie podważało przeciwną wersję przedstawioną w tym zakresie przez K. S. (1). Oczywiście zrozumiałe jest, że ten ostatni starał się wykazać istnienie owej znajomości, gdyż w ten sposób uwiarygadniał swoją wersję na temat posiadania przez K. Z. numeru telefonu oskarżonego K. S. (1). Już jednak w świetle powyższych dowodów wersja ta nie znajdowała jakiegokolwiek potwierdzenia. W tym kontekście, wbrew przeciwnym twierdzeniom apelującego, zasadnie Sąd I instancji odwołał się również do tej części wypowiedzi T. Ł. (2), w której wskazywał na to, że wszystkie telefony jakie posiadał zostały zatrzymane, co uwzględniając okres jego zatrzymania (październik 2005 r. - sierpień 2006 r.) wykluczało, aby R. Z. (1) dysponował telefonem T. Ł. (2), który ten miał posiadać do specjalnych kontaktów z K. S. (1). Jak zasadnie wskazał Sąd I instancji, czynność przeszukania służby zabezpieczeniu wszystkich dowodów, które mogą mieć związek ze sprawą, a tym samym fakt ten wykluczał możliwość przyjęcia, że w okresie aresztowania T. Ł. (2), inna osoba korzystała z jednego z jego telefonów. Ponadto apelujący poza odwołaniem się do wyjaśnień K. S. (1) oraz poza nie znajdującym jakiegokolwiek oparcia w materiale dowodowym, stwierdzeniem, że T. Ł. (2) „przeczuwał, że zbliża się kres jego kariery” i z tego powodu zabezpieczył się przekazując telefon do kontaktów z K. S. (1) innej osobie, nie przedstawił jakichkolwiek okoliczności, które wersję taką by potwierdzały. Tymczasem nie tylko T. Ł. (2) zaprzeczył by dysponował rozważanym tutaj telefonem, nie tylko R. Z. (1) zaprzeczył takiej wersji, a pośrednio także D. S. (3), ale jeszcze same wyjaśnienia K. S. (1) budziły w tym zakresie poważne wątpliwości. Ten bowiem podał, że po okresie zmuszania go do przestępczej działalności przez R. Z. (1), do takiej działalności zaczął go zmuszać M. M. (3). Pomijając w tym miejscu kwestię nieprawdopodobieństwa, by różne osoby jedna po drugiej postanowiły wymuszać na oskarżonym przestępczą działalność, jako sprzeczne z elementarnymi zasadami logiki, byłoby przyjęcie, że telefon, który rzekomo T. Ł. (2) posiadał wyłącznie do kontaktów z K. S. (1), nagle zaczął „krążyć” i znalazł się w dyspozycji, kolejnej osoby. Gdy do tego doda się niewiarygodność wyjaśnień K. S. (1) co do innych okoliczności związanych z rzekomym wymuszeniem na nim przestępczej działalności objętej zaskarżonym wyrokiem, o czym niżej, to nie sposób uznać, aby Sąd I instancji wadliwie ocenił wypowiedzi T. Ł. (2), co do braku znajomości z R. Z. (1), czy co do zatrzymania wszystkich telefonów tego pierwszego przez organy ścigania.

Wniosku tego nie były też w stanie podważyć, ze względu na swój teoretyczny charakter, stwierdzenia apelującego, że T. Ł. (2) gdy rozpoczynał swoją „paliwową” działalność zmieniał często telefony, co miało wskazywać na to, że mógł posiadać inne telefony niż zatrzymane przez policję i w efekcie mógł przekazać telefon R. Z. (1). To bowiem, że ktoś we wcześniejszym okresie korzystał z kilku telefonów, żadną miarą nie implikuje wniosku, że dysponował specjalnym telefonem do kontaktów z K. S. (1), który dodatkowo później przekazał R. Z. (1). Nie bardzo też wiadomo na jakiej podstawie apelujący uznał, że T. Ł. (2) przeczuwał koniec swojej przestępczej działalności.

Wreszcie fakt, że K. S. (1) złożył w innym postępowaniu obciążające T. Ł. (2) wyjaśnienia, sam w sobie nie mógł skutkować uznaniem, że ten ostatni niejako z zemsty podał w przedmiotowej sprawie nieprawdziwe okoliczności dotyczące rozważanych tutaj kwestii telefonu oraz znajomości z R. Z. (1). Oczywiście, chęć „odegrania się” może stanowić motyw złożenia zeznań określonej treści, ale owa chęć musi zostać potwierdzona rzeczywistymi dowodami. Tymczasem takowych, oczywiście poza wyjaśnieniami K. S. (1) brak, T. Ł. (2) złożył konsekwentne zeznania, a podawane przez niego okoliczności znalazły potwierdzenie chociażby w wymienionych wyżej dowodach. Sama zatem teoretyczna możliwość wystąpienia sugerowanej przez apelującego sytuacji to zbyt mało, aby mogła ona podważyć dokonaną przez Sąd I instancji ocenę rozważanego tutaj dowodu. Ponadto, nawet apelujący, poza wskazaniem na to, że nawet dzisiaj T. Ł. (2), nie zmienił swojej postawy i stara się uchodzić za osobę niewinną, nie potrafił wskazać okoliczności świadczących o niewiarygodności T. Ł. (2), skoro w środку odwoławczym jedynie w trybie przypuszczającym wskazywał, że „...niewykluczne, jest chęć odegrania się na K. S. (1)...”.

Ostatecznie zatem, podniesione w apelacji okoliczności, które miały wskazywać na niewiarygodność relacji T. Ł. (2), a tym samym na wadliwą ocenę tego dowodu dokonaną przez Sąd I instancji, jawiły się jako teoretyczne, polemiczne i oderwane od realiów sprawy. Nie mogły zatem stanowić skutecznego uzasadnienia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k.

Podobnie rzecz się miała z zarzutem obrazy art. 7 k.p.k. w związku z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodu z wypowiedzi R. Z. (1). Znowu bowiem apelujący odwoływał się do konieczności oceny wypowiedzi K. S. (1) z „dużą dozą ostrożności” z racji „bogatej” znajomości z K. S. (1). Takie zaś ogólne i nie niosące w sobie w rzeczywistości żadnej treści, a już na pewno nie wskazujące na konkretne uchybienie Sądu I instancji, stwierdzenia nie mogły stanowić skutecznego uzasadnienia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Ponadto, Sąd I instancji ową ostrożność ewidentnie zachował, gdyż tak jak w przypadku T. Ł. (2), nie tylko miał na uwadze fakt składania przez K. S. (1) wyjaśnień w innej sprawie, ale nawet odczytywał jego wyjaśnienia z innych postępowań. To zaś, że R. Z. (1) nie potrafił wyjaśnić dlaczego został pomówiony przez K. S. (1) w przedmiotowej sprawie, absolutnie nie mogło świadczyć o niewiarygodności relacji tego ostatniego. Takie rozumowanie stanowiło bowiem odwrócenie ról i niejako wymagało, aby świadek tłumaczył przyczynę postawy innej osoby, co uznać należy za zupełne nierozumienie. Jednocześnie, na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, a co zupełnie przemilczał apelujący, K. S. (1) fałszywie obciążał także inne osoby (I. K. (1)), co ewidentnie wskazywało że oskarżony ten nie miał kłopotu z bezpodstawnym obciążaniem innych i co tłumaczy jego postawę co do R. Z. (1). Oczywiście jest też, że obciążenie R. Z. (1) mogło przynieść K. S. (1) realne korzyści, czy to poprzez wykazanie współdziałania z innymi osobami i w efekcie skorzystanie z dyspozycji art. 60 § 3 k.k., czy to poprzez wykazywanie, że dokonanie zarzucanych przestępstw było wynikiem przymusu. Motyw zatem pomawiania R. Z. (1) jawił się jako wręcz oczywisty, a to, że niuansów tych nie znał R. Z. (1) było naturalne i w pełni tłumaczyło dlaczego nie potrafił wyjaśnić przyczyn własnego pomówienia. Czynienie zatem z tej ostatniej okoliczności argumentu mającego wskazywać na wadliwość dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodu z zeznań R. Z. (1) jawiło się jako zabieg zupełnie nieskuteczny.

W dalszej kolejności podkreślić należy, że jako jedynie czyste spekulacje jawiły się wywody apelującego wskazujące na to, że R. Z. (1) zadbał o to, by nigdzie oficjalnie się nie pojawiać, zabezpieczając się w ten sposób przed rozpoznaniem przez świadków i w efekcie przed poniesieniem odpowiedzialności karnej. Poza bowiem wyjaśnieniami oskarżonego K. S. (1), który wskazywał, że został zmuszony przez R. Z. (1) do współdziałania w przestępstwie i wykonywania w jego ramach wielu czynności, brak było faktycznie jakichkolwiek innych przekonujących dowodów, które wskazywałyby na zaistnienie sytuacji opisanej przez K. S. (1).

Wreszcie, nie sposób było się zgodzić się z apelującym co do tego, że Sąd I instancji nadał nadmiernego znaczenia relacjom świadka D. S. (2). W rzeczywistości bowiem relacje te, jakkolwiek rzeczywiście oparte na słowach samego R. Z. (1), wskazywały na to, że ten był konsekwentny i tak jak w swoich zeznaniach, tak i w czasie gdy miały miejsce objęte przedmiotową sprawą wydarzenia, cały czas tak samo przedstawiał zachowanie K. S. (1). Ponadto, wbrew wywodom apelującego, gdyby R. Z. (1) rzeczywiście uczestniczył w zajściach, tak jak przedstawił to oskarżony K. S. (1), to elementarne zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w takiej sytuacji nie informowałby osoby trzeciej o złożonej mu propozycji udziału w przestępstwie. Wprawdzie apelujący stwierdził, że R. Z. (1) przyjął linię obrony polegającą na donoszeniu na K. S. (1), ale takie stwierdzenie nie wytrzymało krytyki. Po pierwsze bowiem takie zachowanie niosłoby w sobie olbrzymie ryzyko, że K. S. (1) ujawni okoliczności, czy dowody, które wskażą jednak na udział R. Z. (1) w przestępstwach, a tym samym nawet informowanie o złożonej przez K. S. (1) propozycji, niosło ze sobą olbrzymie ryzyko. Po drugie zaś, gdyby rzeczywiście R. Z. (1) przyjął linię obrony polegającą na „donoszeniu” na K. S. (1), to wskazałby zdecydowanie więcej okoliczności, a nie jedynie przywołał złożoną mu propozycję fałszowania dokumentów. Sama bowiem w sobie propozycja podjęcia przestępczej działalności nie musiała przecież oznaczać skazania K. S. (1), jak również ze względu na swoją ogólnikowość, nie musiała zwalniać z odpowiedzialności R. Z. (1).

Wszystkie zatem powyższe okoliczności, a do nich jedynie ograniczyła się krytyka dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodu z wypowiedzi R. Z. (1), nie były w stanie podważyć prawidłowości oceny tego dowodu dokonanej przez Sąd I instancji.

Ponadto, i co najważniejsze, wskazując na powyższe okoliczności apelujący pominął większość wskazanych przez Sąd I instancji dowodów i wynikających z nich okoliczności, które nie pozostawiały nawet cienia wątpliwości co do niewiarygodności relacji K. S. (1) w tym zakresie, w którym m.in. wskazywał na zmuszenie go do dokonania zarzucanych mu czynów przez R. Z. (1).

Po pierwsze bowiem, apelujący pominął wynikającą z wyjaśnień współoskarżonego A. P. (1), kwestię występowania po stronie K. S. (1) motywu do dokonywania czynów zabronionych, a to potrzebę zdobycia pieniędzy m.in. na spłatę kredytów zaciągniętych przez członków rodziny. W tej bowiem sytuacji nie sposób racjonalnie przyjąć, że R. Z. (1) zmuszał K. S. (1) do dokonywania przestępstw, które akurat temu pierwszemu mogły przynieść tak potrzebną mu korzyść. Po prostu R. Z. (1) zmuszałby K. S. (1) do czegoś co temu ostatniemu było na rękę.

Po drugie, jak prawidłowo wskazał Sąd I instancji, niedorzecznością było zakładanie, że R. Z. (1), który znał przecież K. S. (1) z wcześniejszej pracy w banku i który wiedział o dokonaniu już wcześniej przez tego ostatniego przestępstwa na szkodę banku, zamiast po prostu złożyć mu propozycję dokonania wspólnie przestępstw, od razu groził mu, zajeżdżał drogę itd. Elementarne zasady doświadczenia życiowego wykluczały zatem wersję podaną przez oskarżonego K. S. (1) w tym zakresie.

Po trzecie, R. Z. (1) i R. R. (1) niezwykle zgodnie podawali nie tylko to, że poznali się dopiero około 2014 r., a więc wiele lat po dokonaniu rozważanych tutaj przestępstw, ale również identycznie, oczywiście co do zasady, przedstawiali okoliczności w jakich to nastąpiło. Co więcej, R. R. (1) kategorycznie zaprzeczał słowom oskarżonego, jakoby w ogóle posiadał telefon R. Z. (1), a tym samym przekazywał jego numer K. S. (1). Zaprzeczył też zaistnieniu sytuacji odwrotnej, jak również temu, że K. S. (1) szukał kontaktu z R. Z. (1). Wypowiedzi tego ostatniego nabierały przy tym szczególnej wagi, gdy uwzględni się, że w zakresie konkretnych okoliczności dotyczących założenia rachunku na nazwisko K. S. (3) i M. M. (1), świadek ten starał się ewidentnie chronić K. S. (1) wskazując, że działania w tym zakresie podjął na prośbę niustalonego mężczyzny, co stało w sprzeczności nie tylko z zeznaniami M. M. (4), ale nawet z treścią wyjaśnień samego K. S. (1). Skoro zatem R. R. (1) starał się ewidentnie chronić K. S. (1), a w zasadzie i siebie, to niedorzecznością byłoby przyjęcie, że jednocześnie złożył nieprawdziwe i obciążające tego oskarżonego wyjaśnienia co do nieprzekazywania telefonu, czy braku szukania kontaktu z K. S. (1) przez R. Z. (1).

W tym miejscu należy od razu stwierdzić, że nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrazy art. 7 k.p.k. przy dokonanej przez Sąd I instancji ocenie dowodu z zeznań R. R. (1). Opierał się on bowiem nie na wykazaniu konkretnych uchybień, a na teoretycznych rozważaniach, że „niewykluczone” jest, iż R. R. (1) pominął w swoich początkowych wypowiedziach

wątek pytania przez sprawców dokonanego na niego napadu o osobę K. S. (1), czy też, że „być może” okoliczność tą R. R. (1) po prostu przeoczył. Takie zatem teoretyczne rozważania w żaden sposób nie mogły podważyć prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny rozważanego tutaj dowodu. Ten bowiem nie tylko dokładnie analizował treść zeznań R. R. (1), ale jeszcze zasadnie stwierdził, że gdyby w czasie rozboju napastnicy pytali go o to, gdzie jest K. S. (1) (określali go jako (...)), to ten powiedziałby o tym już w czasie składania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Taka informacja była przy tym istotna, bo mogła pozwolić ustalić sprawców rozboju. Nedorzecznością byłoby zatem przyjęcie, że świadek okoliczność tą przeoczył. Należy też podkreślić, że na wskazany wyżej wniosek Sądu I instancji wskazywały nie tylko zasady doświadczenia życiowego, ale także analiza późniejszych wypowiedzi R. R. (1). Ten bowiem także w czasie kolejnych przesłuchań nie wskazał na rozważaną tutaj okoliczność. Co więcej, nawet na rozprawie w dniu 13 września 2016 r. składając swoje pierwsze zeznania przed Sądem I instancji, w których przecież już mówił o zastraszaniu K. S. (1), nie wspomniał o pytaniu przez sprawców rozboju o K. S. (1), a nagle przypomniał sobie tę okoliczność w czasie kolejnego przesłuchania na rozprawie, co jednoznacznie wskazuje na jej nieprawdziwość. Należy też podkreślić, że w świetle tej ostatniej okoliczności, nie wytrzymywała krytyki teza apelującego, jakoby ze względu na to, że także dzisiaj zdarzenie rozboju wzbudza u świadka silne emocje, obawiał się on ujawnić pewne okoliczności by nie narazić się na niebezpieczeństwo. Jakoś bowiem tak się stało, że rzekoma obawa nagle u świadka ustała na rozprawie w dniu 22 listopada 2017 r., chociaż jeszcze dwa miesiące temu z jej powodu miał nic nie mówić o pytaniach napastników na temat K. S. (1). Ponadto nielogicznym byłoby przyjęcie, że R. R. (1) bał się napastników i jednocześnie złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa opisując jego przebieg. Jeżeli bowiem się bał to winien nie składać zawiadomienia o rozboju, a jeżeli takowe jednak złożył, to oczywistym jest, że nie czuł strachu i chciał ukarania sprawców, a w tej sytuacji niemożliwe jest, by pewne dość istotne okoliczności ukrywał. Nedorzecznością byłoby też przyjęcie, że świadek zapomniał o rozważanej tutaj okoliczności, albowiem była ona dość istotna i skoro świadek dokładnie opisywał inne zdarzenia to nie sposób przyjąć, aby zapomniał o pytaniach o K. S. (1).

Ostatecznie zatem dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodu z zeznań R. R. (1) jawiła się jako prawidłowa, bo oparta na treści jego zeznań, uwzględniająca wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a ponadto w określonych zakresach zweryfikowana innymi dowodami. Niewątpliwie więc pozostawała pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., którego obrazę zarzucał apelujący.

Po czwarte, wręcz kuriozalnie brzmiały wywody K. S. (1) co do przyczyn, dla których nie udało mu się skontaktować z policjantem M. D. (2). Podał on bowiem, że gdy szedł z Ł. W., który o niczym nie wiedział, spotkał na klatce schodowej, gdzie mieszkał M. D. (2), dwóch mężczyzn, którzy „wydzierali się” i z tego powodu wystraszył się i uciekł. Przecież gdyby w rzeczywistości K. S. (1) i jego rodzinie groziło wskazywane przez niego olbrzymie niebezpieczeństwo, to za wszelką cenę dążyłby do spotkania z policjantem w celu uzyskania porady lub wsparcia. Wystraszanie się w takiej sytuacji rzekomych dwóch ludzi, którzy coś krzyczeli na klatce, nie wiadomo nawet dlaczego i na kogo i zaprzestanie z tego powodu prób dalszych kontaktów z M. D. (2), brzmiało wręcz kuriozalnie i stało w oczywistej sprzeczności z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego. Oczywiście zatem jest, że rozważana tutaj wersja była nieprawdziwa i stanowiła jeden z elementów mających uwiarygodnić wersję podawaną przez K. S. (1).

Po piąte, jak zasadnie wskazał Sąd I instancji, stopień zaangażowania K. S. (1) w działalność przestępczą, wykluczał wersję by działalność ta była wymuszona. Przecież oskarżony udawał się do mieszkań, zdobywał informacje dotyczące nieruchomości, wyszukiwał osoby, które zakładały rachunki bankowe, podrabiał dokumenty itd. Co więcej, jak zasadnie wskazał Sąd I instancji, zaangażowanie K. S. (1) w cały proceder było tak duże, że jak zeznawał M. M. (4) (k. 6001-6004, 6656-6658, 6858-6860, 9960v-9961), to właśnie K. S. (1) nie tylko namawiał go na założenie rachunku, ale jeszcze obiecywał mu dodatkowe wynagrodzenie za dokonanie na rachunku dodatkowych operacji, a nawet jak przyznał, sam wyłożył swoje pieniądze na założenie konta przez M. M. (4). W świetle tych okoliczności nie sposób przyjąć, aby tak postępowała osoba, która uczestniczyła w przestępstwie wbrew swojej woli. Zresztą, nawet wskazywany przez Sąd I instancji stały kontakt K. S. (1) z A. P. (1), świadczył o tym, że ten po prostu dbał o to by doszło do bezproblemowego dokonania przestępstwa, czego by nie robił, gdyby działał pod wpływem rzekomych gróźb. W tym kontekście nie sposób też przyjąć, aby rzekome groźby wpłynęły na tak istotne zaangażowanie K. S. (1) w

przestępczy proceder, gdyż brak skutku podjętych działań, jako zależny również od działania innych osób (np. A. P. (1)), nie mógł automatycznie obciążać K. S. (1).

Po szóste, jako niewiarygodne jawiły się wyjaśnienia K. S. (1) w tym zakresie, w którym wskazywał, że również I. K. (1) była zaangażowana w proceder, gdyż za jej pośrednictwem dostarczane były do banku niektóre dokumenty. Takiej wersji nie tylko bowiem zaprzeczyła sama I. K. (1), ale również A. P. (1), do którego przecież dostarczone musiały zostać wszystkie dokumenty, by ten mógł je zweryfikować (czego nie robił), wskazać, że dokonał ich weryfikacji i z odpowiednimi pozytywnymi ocenami przedłożyć osobie decydującej o przyznaniu kredytu. Skoro zatem K. S. (1) nie miał jakichkolwiek oporów przed obciążeniem I. K. (1), to nie może dziwić fakt, że tak samo starał się postąpić w przypadku R. Z. (1), co w powiązaniu z pozostałymi przedstawianymi tutaj okolicznościami, nie pozostawiało nawet cienia wątpliwości, że jego wersja o zmuszeniu go do udziału w przestępstwie była zupełnie niewiarygodna. W tym kontekście stwierdzić również należy, że bez znaczenia w sprawie było to, że postępowanie wobec R. Z. (1) o współudział w zarzuconych K. S. (1) działaniach, zostało umorzone z powodu wątpliwości co do sprawstwa tego pierwszego. Istotne bowiem jest to, że R. Z. (1) ostatecznie nie postawiono jakichkolwiek zarzutów, wskazana przez prokuratora przyczyna umorzenia była wynikiem jedynie jego własnej oceny dowodów, a ta ostateczna dokonana w sprawie przez Sąd I instancji, wykluczała aby R. Z. (1) pełnił rolę jaką starał się mu przypisać K. S. (1).

Po siódme, K. S. (1) ewidentnie nie był konsekwentny co do tego, czy miał kontakt z A. P. (1) i innymi pracownikami banku. Najpierw bowiem takowemu zaprzeczył, a w czasie konfrontacji, nagle zaczął twierdzić, że wcześniej myślał, iż chodzi o kontakty dobrowolne i dlatego początkowo im zaprzeczył. Taka jednak wersja nie wytrzymywała krytyki, gdy uwzględni się treść poprzedzających konfrontację wypowiedzi K. S. (1), w których nie sposób znaleźć jakichkolwiek elementów sugerujących nawet możliwość powstania wskazywanej przez K. S. (1) pomyłki. Początkowe zaś zaprzeczanie kontaktom z A. P. (1) ewidentnie wskazywało, że ten zdawał sobie sprawę, z tego, że potwierdzenie owych kontaktów osłabia wersję o zmuszeniu do udziału w przestępstwie i dlatego starał się ją przedstawić nieprawdziwie. Zresztą, powyższa sytuacja nie była jedyną, w której K. S. (1) popadał w swoich wyjaśnieniach w nielogiczności. Twierdził on bowiem, że już w 2005 r. R. Z. (1) każąc mu szukać osób, które założą w bankach rachunki, na jego stwierdzenie, że takowych nie zna, powiedział, że przecież K. S. (1) ma znajomego R. R. (1), który zna „różnych lumpów”. Taka jednak rozmowa nie mogła mieć miejsca, bo w 2005 r. R. Z. (1) i R. R. (1), co zgodnie podali, się nie znali. K. S. (1) zdał sobie z tego sprawę i zaraz zaczął twierdzić, że taka wypowiedź uświadomiła mu, że R. Z. (1) na jego temat ma dokładne informacje. Taka jednak wersja nie zasługiwała na wiarę, gdyż skoro R. R. (1) i R. Z. (1) w 2005 r. się nie znali, to niedorzecznością byłoby przyjęcie, że ten drugi na temat tego pierwszego się wypowiadał wiele lat przed poznaniem. Ponadto, nie sposób założyć, by przeprowadzał on jakieś wywiady i ustalał kogo K. S. (1) zna, a kogo nie i to w kontekście możliwości wykorzystania owej znajomości do niezbyt trudnej czynności znalezienia wśród osób przebywających pod tzw. „Dachami Paryża” i spożywających tam alkohol, osób, które zgodziłyby się za pewne wynagrodzenie założyć rachunek.

Po ósme wreszcie, jako sprzeczne z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego, jawiły się twierdzenia K. S. (1) na temat przyczyny zakończenia przestępczej działalności. Wręcz kuriozalnie bowiem brzmiały twierdzenia, że na skutek wypowiedzi K. S. (1) o chorobie, o rozstaniu się z żoną itd., zakończyła się współpraca z R. Z. (1). Nie sposób bowiem przyjąć, że osoba, która przez okres półtora roku była tak groźna i bezwzględna, nagle wierzy w naiwną wręcz relację osoby, która działała na jego rzecz i przynosiła mu bardzo duże zyski. Jak zaś prawidłowo wskazał Sąd I instancji, data zakończenia przestępczej działalności przez oskarżonego zbiegła się z datą kontroli w banku (luty 2007 r. – ostatni wyludzony kredyt -31 stycznia 2007 r.). Oczywiście zatem jest, że K. S. (1) zaprzestał przestępczej działalności nie z powodu rozstania z R. Z. (1), lecz na skutek ujawnienia całego procederu i braku występowania w banku osoby, z którą można byłoby dalej wyludzać kredyty. Po prostu K. S. (1) starał się wykorzystać pewne elementy życia osobistego by uwiarygodnić swoją wersję o zmuszaniu do przestępczej działalności i przyczynach jej zaprzestania.

Wszystkie zatem powyższe okoliczności, w przeważającej części pominięte przez apelującego, układały się w spójną całość wskazując, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zeznań R. Z. (1), T. Ł. (2) i R. R. (1), jak również wyjaśnień K. S. (1) i nie przyjął wersji tego ostatniego na temat zmuszenia go do udziału w przestępczym procederze (automatycznie co do poszczególnych okoliczności wskazywanych w apelacji, które o takowym miały świadczyć).

Wprawdzie apelujący starał się wykazać, że Sąd I instancji wadliwie ocenił wyjaśnienia K. S. (1), gdyż uznał za wiarygodne tylko te z nich, które były dla niego niekorzystne, ale takie stanowisko w świetle przedstawionych wyżej okoliczności nie wytrzymywało krytyki. Skoro bowiem przykładowo twierdzenia K. S. (1) co do tego, że I. K. (1) przynosiła do banku dokumenty, czy co do tego, że R. Z. (1) i R. R. (1) znali się w czasie popełniania przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa, nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonych dowodach, a te wręcz im zaprzeczyły, to zasadnie Sąd I instancji uznał za wiarygodne wyjaśnienia K. S. (1) tylko w tej ich części, w której inne dowody im nie zaprzeczyły. Oczywiście była to część niekorzystna dla K. S. (1), ale nie sposób krytykować Sądu I instancji za taką, a nie inną treść zgromadzonych dowodów. To bowiem, że K. S. (1) wskazywał na wykonywane przez siebie w ramach przestępstwa czynności, nie obligowało automatycznie do uznania za wiarygodne tych ich części, w których ten wbrew treści zgromadzonych dowodów oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego, wskazywał np. na to, że czynności te wykonywał pod wpływem gróźb innej osoby. Nie występuje zatem w dokonanej przez Sąd I instancji ocenie dowodów jakakolwiek sprzeczność. Należy także podkreślić, że już sama propozycja uczestnictwa w przestępstwach wyłudzenia kredytów oraz informacja o zamiarze podrabiania dokumentów złożona R. Z. (1) ewidentnie wskazywała na to, że to K. S. (1) podrabiał dokumenty także w przedmiotowej sprawie. Skoro bowiem oskarżony ten chciał kontynuować przestępczy proceder, to oczywistym było, że wcześniej postępował identycznie. Należy także podkreślić, że fakt ukrywania się R. Z. (1) nie mógł podważyć wiarygodności jego wypowiedzi. Skoro bowiem został nieprawdziwie pomówiony i z tego powodu groziło mu pozbawienie wolności, to taka postawa jawiła się jako zrozumiała, aczkolwiek nie do zaaprobowania, gdyż gdyby R. Z. (1) ewidentnie się nie wystraszył sytuacji w jakiej się znalazł, to rzeczowe wyjaśnienia okoliczności sprawy przyniosłoby mu spodziewany efekt, aczkolwiek zawsze na skutek nieprawdziwego pomówienia przez K. S. (1) występowało ryzyko, że do czasu wyjaśnienia wszystkich okoliczności istniało ryzyko pozbawienia R. Z. (1) wolności.

Skoro zatem wyjaśnienia K. S. (1) okazały się niewiarygodne co do tego, że został zmuszony przez R. Z. (1) do udziału w przestępczym procederze, skoro ten ewidentnie kłamał co do niektórych innych okoliczności, oczywiście powiązanych z lansowaną główną tezą i skoro ten starał się bezpodstawnie pomówić nie tylko R. Z. (1), ale również I. K. (2), to nie sposób było w jego przypadku zastosować dyspozycji przepisu art. 60 § 3 k.k. Z dobrodziejstwa przewidzianego w tym przepisie skorzystać bowiem może jedynie osoba, która ujawni wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia. Dając gwarancję zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, ustawodawca jednocześnie oczekuje w zamian informacji co do uczestników i okoliczności nowych (dotychczas nieznanych), istotnych, wiarygodnych, pełnych i kompletnych zaś od oskarżonego wobec którego będzie zastosowane nadzwyczajne złagodzenie kary w oparciu o regulację art. 60 § 3 k.k. wymaga przede wszystkim rzetelności, lojalności i prawdomówności. Postawa skazanego w takiej sytuacji, jako pewna forma „czynnego żalu” musi być nacechowana skruchą i chęcią współpracy z organami ścigania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. II AKa 53/2018, LEX nr 2531900). Premia przewidziana w art. 60 § 3 k.k. nie przysługuje natomiast sprawcy, który pozoruje przekazywanie informacji, gdy przedstawia nieprawdziwe informacje i gdy te dotyczą okoliczności nieistotnych. Tylko jednoznaczne zerwanie lojalności między sprawcami określonego przestępstwa i złożenie wyczerpujących, szczerych i pełnych oraz konsekwentnych wyjaśnień zawierających istotne okoliczności przestępstwa bez ukrywania bądź pomniejszania roli własnej, ale także znaczenia któregośkolwiek ze sprawców, wypełnia wymogi art. 60 § 3 k.k. i może być premiowane zastosowaniem nadzwyczajnej instytucji nakazującej złagodzenie wymierzanej kary (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 lipca 2017 r., sygn. II AKa 146/17, LEX nr 2344202).

W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, aby K. S. (1) spełnił powyższe wymagania. Jego wyjaśnienia nie były bowiem konsekwentne, zawierały wskazane wyżej nielogiczności, ewidentnie zmierzały do umniejszenia własnej roli i co najgorsze, bezpodstawnie pomawiały o współudział w przestępstwie inne osoby (I. K. (1), R. Z. (1)). Nie były zatem szczere, konsekwentne i pełne, a tym samym nie były wyrazem zerwania lojalności w świecie przestępczym, nie stanowiły wyrazu skruchy oraz szczerej współpracy z organami ścigania. Stanowiły bowiem jedynie wersję wydarzeń, która miała umniejszyć zakres odpowiedzialności K. S. (1) oraz umożliwić mu skorzystanie z nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wprawdzie żalący starał się wykazać, że praktycznie wyjaśnienia złożone przez K. S. (1) w sprawie o sygnaturze III K 139/10 (i w załączonych do niej sprawach) i w przedmiotowej sprawie stanowiły jedną

całość, a tym samym winny być premiowane również w niniejszym postępowaniu, nadzwyczajnym złagodzeniem kary, skoro takowe w oparciu o przepis art. 60 § 3 k.k. zastosowano w owej innej sprawie, ale takie stanowisko nie zasługiwało na uwzględnienie.

Oczywiście nie sposób nie zauważyć, że na skutek wyłączenia sprawy o przestępstwo będące przedmiotem niniejszego postępowania, do odrębnego rozpoznania, wyjaśnienia K. S. (1) nie stanowiły jednej całości. Taka jednak sytuacja absolutnie nie obligowała do zastosowania dyspozycji art. 60 § 3 k.k. w niniejszej sprawie, tylko dlatego, że ta część wyjaśnień, która była podstawą rozstrzygnięcia w innej sprawie i dotyczyła innych czynów zabronionych, została uznana za tego rodzaju, że dawała podstawę do zastosowania dyspozycji wymienionego przepisu. Takie przełożenie absolutnie nie występuje. Po pierwsze bowiem, aby skorzystać z dobrodziejstwa przewidzianego w przepisie art. 60 § 3 k.k., wyjaśnienia oskarżonego winny spełniać wymienione w nim kryteria, ale w odniesieniu do przestępstw objętych postępowaniem, w którym stanowią one podstawę rozstrzygnięcia, nawet w sytuacji gdyby były one wyodrębnione z większej całości. Po drugie zaś, odwoływanie się przez apelującego do tego, że wyjaśnienia oskarżonego dotyczące innych czynów, osądzonych ostatecznie w odrębnym postępowaniu, stanowiły podstawę zastosowania art. 60 § 3 k.k. nie miało faktycznie znaczenia. Gdyby bowiem wszystkie wyjaśnienia złożone przez oskarżonego potraktować jako jedną całość i wszystkie objęte nimi czyny osądzić w jednym postępowaniu, to uwzględniając ewidentną ich nieprawdziwość w przedstawionej wyżej części, oskarżony w ogóle nie mógłby skorzystać z rozważanego tutaj dobrodziejstwa. Faktycznie zatem wyłączenie sprawy o rozważane tutaj przestępstwo do odrębnego postępowania było z punktu widzenia zastosowania art. 60 § 3 k.k. niezwykle korzystne dla K. S. (1), bo pozwoliło mu skorzystać z dyspozycji tego ostatniego przepisu w innej sprawie. Niezależnie od tego stwierdzić należy, że stanowisko sądu w innej sprawie wskazujące na wystąpienie podstaw do zastosowania art. 60 § 3 k.k. w żaden sposób nie wiązało Sądu I instancji w niniejszej sprawie także dlatego, że oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, każdy z sądów dokonywał w innym zakresie (w odniesieniu do czynów objętych danym postępowaniem). To zatem, że jeden sąd uznał za wiarygodną tę część wyjaśnień, która odnosiła się do jednych przestępstw, nie oznacza, że dalsze wyjaśnienia odnoszące się do innych przestępstw także taki przymiot posiadają. Każdy sąd po prostu w zakresie rozpoznawania swojej sprawy i oczywiście w odniesieniu do objętych nią przestępstw ocenił wiarygodność wyjaśnień K. S. (1). Ostatecznie zatem rozważana sytuacja, wbrew sugestiom apelującego, nie mogła skutkować uznaniem, że Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie wadliwie ocenił wyjaśnienia K. S. (1) i w efekcie wadliwie nie zastosował przepisu art. 60 § 3 k.k.

Wreszcie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary. Odnosząc się do kary pozbawienia wolności stwierdzić należy, że skoro nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty wskazujące na wadliwą ocenę dowodów i w efekcie na niezasadną odmowę dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do dokonania przestępstwa w wyniku gróźb R. Z. (1), to nie sposób było uznać, że wymierzona kara jawiła się jako nadmiernie, rażąco surowa ze względu na nieuwzględnienie właśnie braku dobrowolności w dokonaniu przestępstwa przez K. S. (1). Identycznie, skoro Sąd I instancji nie znalazł podstaw do zastosowania dyspozycji art. 60 § 3 k.k. to automatycznie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary oparty na stwierdzeniu, że Sąd I instancji winien ze względu na postawę K. S. (1) związaną z ujawnieniem istotnych okoliczności przestępstwa, zastosować instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Niezależnie od powyższych uwag stwierdzić należy, że jakkolwiek apelujący dostrzegł wysoki stopień społecznej szkodliwości przestępstwa przypisanego oskarżonemu przestępstwa, to kwestię tę wyraźnie zbagatelizował, nadając prym kwestii złożenia przez K. S. (1) wyjaśnień, które w jego ocenie przyczyniły się do wyjaśnienia sprawy. Tymczasem stopień społecznej szkodliwości czynu stanowi niewątpliwie jedną z najistotniejszych przesłanek wymiaru kary wymienionych w art. 53 k.k. i nie sposób go ignorować, czy umniejszać jego znaczenia w stopniu w jakim widział to apelujący. Zauważyć zatem należy, że przedmiotem przestępstwa była bardzo duża kwota, wielokrotnie przekraczająca przeciętne miesięczne wynagrodzenie, zachowanie oskarżonego było złożone i wymagało wielu zabiegów (oskarżony podrabiał dokumenty, nie wahał się udawać do mieszkań osób chcących je sprzedać i udając zainteresowanie zakupem zdobywał dokumenty lub informacje o nieruchomościach, przekazywał dokumenty A. P. (1), wyszukiwał osoby, które zakładały rachunki bankowe itd.), a cała przestępcza działalność trwała przez długi, ponad roczny okres.

Ponadto oskarżony swoim zachowaniem naruszył kilka przepisów prawa, naruszając różne i ważne dobra chronione prawem (mienie, wiarygodność dokumentów). Dodać również należy, że działanie oskarżonego charakteryzowało się najwyższą możliwą postacią strony podmiotowej (umyślność w zamiarze bezpośrednim). Ponadto oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Wszystkie zatem te elementy wskazywały na bardzo duży stopień społecznej szkodliwości czynu, które już same w sobie nakazywały wymierzenie oskarżonemu surowej kary. Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że długi okres przestępczej działalności, złożoność działania, brak zawahania się przed podejmowaniem opisanych wyżej działań, wskazywała na znaczny stopień determinacji oskarżonego w dążeniu do osiągnięcia przestępczego celu oraz spory stopień demoralizacji, a zatem na takie właściwości oskarżonego, które zdecydowanie przemawiały za wymierzeniem surowej kary.

Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że K. S. (1) był już kilka razy karany sędownie i nawet, na co zresztą słusznie wskazał Sąd I instancji, od kontynuacji przestępczej działalności nie powstrzymał go fakt aresztowania jednej z osób, z którą wcześniej dokonywał wyłudzeń kredytów. Nie sposób też pominąć, co niestety uczynił apelujący, że oskarżony K. S. (1) z przestępczego procederu uczynił sobie stałe źródło dochodu, co sam ustawodawca nakazał traktować jako element wpływający na zaostrzenie wymiaru kary, tak jak w przypadku recydywy i to specjalnej.

Nie sposób było też przeceniać postawy oskarżonego w toku postępowania, a zwłaszcza potwierdzenia części okoliczności. Z jednej bowiem strony K. S. (1) rzeczywiście potwierdzał fakt działania w celu wyłudzenia kredytów i wskazywał w jaki sposób to następowało, a z drugiej strony ewidentnie kłamliwie twierdził, że do udziału w przestępstwie został zmuszony, ewidentnie umniejszał swoją winę i co najgorsze, bezpodstawnie pomawiał inne osoby o współudział w zarzucanym mu przestępstwie. Taka zatem postawa nie tylko nie pozwalała na skorzystanie z dyspozycji art. 60 § 3 k.k., ale jeszcze nie mogła stanowić elementu, który nakazywałby wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary. Wskazywała bowiem na instrumentalne traktowanie ludzi i brak jakichkolwiek skrupułów przed oskarżeniem, a nawet doprowadzeniem do pozbawienia wolności osób niewinnych. Wydaje się też, że apelujący starał się wykazać, że oskarżony winien uzyskać premię za ujawnienie okoliczności innych przestępstw będących przedmiotem innych postępowań. Z takim jednak stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Kara wymierzana jest za konkretne przestępstwo i za postawę w toku rozpoznawania sprawy go dotyczącej, a ewentualna postawa w innych postępowaniach, mogłaby zostać uwzględniona w przypadku złożenia przez prokuratora stosownego wniosku w trybie art. 60 § 4 k.k. i oczywiście przy wystąpieniu pozostałych przesłanek przewidzianych w tym przepisie. Takiego jednak wniosku nie złożono. Ponadto nawet gdyby Sąd I instancji, miał uwzględnić postawę K. S. (1) w innych postępowaniach w ramach „zwykłego” wymiaru kary (ta została zresztą uwzględniona w sprawie, w której K. S. (1) występował jako oskarżony), to opisana wyżej postawa nie pozwalała na takie rozstrzygnięcie. Oczywistym bowiem jest, że oskarżony, tam gdzie było to dla niego korzystne współdziałał z organami ścigania, a tam, gdzie zachodziła obawa, że takiej korzyści nie osiągnie, po prostu składał nieprawdziwe wyjaśnienia. Nie sposób zatem było przeceniać, a w zasadzie uwzględniać postawy skazanego w przedmiotowym postępowaniu.

Wreszcie stwierdzić należy, że apelujący zupełnie pominął cele kary, jakie ta ma osiągnąć w odniesieniu do oskarżonego, jak również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Te zaś przemawiały za orzeczeniem kary w takim rozmiarze w jakim orzekł ją Sąd I instancji. Wobec bowiem determinacji oskarżonego oraz jego demoralizacji, orzeczona kara z jednej strony wskaże oskarżonemu nieopłacalność przestępczego procederu i to, że nie opłaca się popełniać poważnego i przynoszącego bardzo duże szkody przestępstwa, a z drugiej strony pozwoli na tyle długo oddziaływać penitencjarne na oskarżonego, że osiągnięty zostanie efekt w postaci wdrożenia K. S. (1) do przestrzegania porządku prawnego. Należy też podkreślić, że zarzucane oskarżonemu przestępstwo nie stanowiło jednorazowego zachowania podjętego po wpływie np. impulsu chwili, lecz było długotrwałym wielokrotnie powtarzanym, złożonym i przemyślanym działaniem przynoszącym bardzo duże szkody. Gdy do tego doda się, że oskarżony był już karany sędownie, a przed kontynuowaniem przestępczej działalności nie powstrzymał go fakt aresztowania osoby, z którą współpracował przy popełnieniu kolejnego przestępstwa, to oczywistym jest, że oskarżonemu należało wymierzyć karę na tyle surową, by wreszcie uświadomić mu nieopłacalność przestępczego procederu, a z drugiej strony by oddziaływać na niego na tyle długo, by kara osiągnęła wreszcie swój resocjalizacyjny

cel. Kara zatem pozbawienia wolności w rozmiarze 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności niewątpliwie w należyтым stopniu okoliczności te uwzględniała.

Nie sposób było także uznać, aby względ na społeczne oddziaływanie kary, sprzeciwiał się ukształtowaniu jej na takim poziomie na jakim uczynił to Sąd I instancji. Z jednej strony kara ta zabezpieczy społeczeństwo przed kolejnymi przestępczymi zachowaniami oskarżonego, a z drugiej strony wskaże, że Państwo walczy z przestępcami, którzy nie zważając na wcześniejsze ukaranie kontynuują przestępczy proceder i wobec których wcześniejsze skazania nie osiągnęły skutku.

Nie sposób także porównywać, czego ewidentnie domagał się apelujący, wysokości kar orzeczonych wobec innych sprawców w innym postępowaniu i co najistotniejsze, w zakresie innych czynów, niż te, które zarzucono K. S. (1). Każda bowiem sprawa nosi indywidualny charakter, a ponadto kara uwzględnia także okoliczności dotyczące ściśle określonej osoby (np. kwestia karalności, motywu działania itd.). Nawet zatem jeżeli przypisane w innej sprawie przestępstwa nosiły podobny charakter i były identycznie kwalifikowane prawnie, to nie sposób czynić jakichkolwiek porównań kary orzeczonej wobec oskarżonego z karami orzeczonymi wobec sprawców w owej innej sprawie. Oczywiście w sprawie o sygnaturze III K 139/10, skazany został także K. S. (1), ale nie uprawnia to do czynienia jakichkolwiek porównań w zakresie kary, nie tylko ze wskazanych wyżej powodów, ale również ze względu na zastosowanie w sprawie o sygnaturze III K 139/10, dyspozycji art. 60 § 3 k.k., który to przepis w przedmiotowym postępowaniu, jak to wykazano, nie mógł znaleźć zastosowania.

Wreszcie stwierdzić należy, że wobec braku kwestionowania przez apelującego wysokości orzeczonej kary grzywny, zauważyć jedynie należy, że ustalając wysokość jednej stawki grzywny, Sąd I instancji uwzględnił w należyтым stopniu istotne okoliczności związane z sytuacją rodzinną, zarobkową i majątkową K. S. (1) (młody wiek, utrzymywanie się z prowadzonej działalności gospodarczej, zdolność do pracy). Nadmienić również należy, że oskarżony nie posiada nikogo na utrzymaniu. W tej zatem sytuacji ustalenie wysokości jednej stawki grzywny na poziomie 50 zł jawiło się jako prawidłowe. Także ilość orzeczonych stawek dziennych grzywny nie raziła nadmierną surowością, uwzględniając okoliczności zarzucanego oskarżonemu przestępstwa i wysokość wyrządzonej nim szkody.

Ostatecznie zatem nie sposób było uznać, aby Sąd I instancji orzekł kary rażąco surowe, a tylko stwierdzenie, że kary te w sposób właśnie rażący odbiegały od tych jakie należało wymierzyć przy prawidłowym uwzględnieniu przesłanek wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., uprawniałoby do skutecznego podniesienia rozważanego tutaj zarzutu. Taka jednak sytuacja w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego A. P. (1)

Również apelacja obrońcy oskarżonego A. P. (1) nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na błędy w formułowaniu zarzutów. Apelujący podniósł bowiem zarzuty obrazy przepisów procedury karnej, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. i jednocześnie praktycznie w tym samym zakresie, podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Tymczasem ten ostatni zarzut podnieść można jedynie w sytuacji, gdy sąd na podstawie prawidłowo zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego, poczyni nieprawidłowe ustalenia faktyczne. Uwzględniając zatem występowanie pierwotnych i wtórnych uchybień, stwierdzić należy, że wymienione wyżej zarzuty stały ze sobą w sprzeczności. Podobnie rzecz się miała z zarzutem obrazy prawa materialnego. Ten ostatni podnieść można jedynie wówczas, gdy pomimo poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, sąd dokona wadliwego aktu subsumpcji. Znowu zatem jednoczesne podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy prawa materialnego i w tym samym praktycznie zakresie, stały ze sobą w sprzeczności.

Pomijając jednak powyższe nieprawidłowości, stwierdzić należy, że pod względem merytorycznym wywiedziona apelacja jawiła się jako zupełnie niezasadna.

Po pierwsze bowiem nie sposób było podzielić wywodów wskazujących na niezasadne przyjęcie przez Sąd I instancji, że A. P. (1) działał wspólnie i w porozumieniu z K. S. (1). Oczywiście nie występowały w sprawie dowody, które wskazywałyby wprost na zawarcie porozumienia pomiędzy wymienionymi wyżej oskarżonymi co do wspólnego popełnienia zarzucanego im przestępstwa, ale nie oznacza to automatycznie braku możliwości uznania, że owo porozumienie jednak występowało.

Zauważyć należy, że zgodnie z treścią art. 18 § 1 zdanie drugie k.k. współsprawstwo sprowadza się do wykonania czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Współsprawstwo to zatem oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego przez dwie co najmniej osoby, z których każda odgrywa istotną rolę w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 lutego 2015 r., II AKa 274/14, LEX nr 1668677). Taki sposób ujęcia współsprawstwa akcentuje dwie konstytutywne jego cechy, tj. porozumienie jako element subiektywny współsprawstwa oraz wspólne wykonanie przez dwie lub więcej osób powiązanych węzłem porozumienia czynu zabronionego. Wedle powszechnie przyjmowanego w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądu, istota współsprawstwa zasadza się na stworzeniu podstaw do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez kilka osób przestępstwa, a więc także tego, co zostało zrealizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam wykonał czyn zabroniony, a więc zrealizował jego znamiona w całości własnoręcznie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2014 r., II KK 17/14, czy wyrok Sądu apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 r., II AKa 107/14, LEX nr 1493869). Do wskazanego wyżej porozumienia musi dojść albo w sposób wyraźny, albo dorozumiany. Owo porozumienie może zostać zawarte nie tylko przed, ale również w czasie popełniania czynu zabronionego. Wreszcie owo porozumienie oznacza, w przypadku przestępstw umyślnych, a z takim mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie, zamiar wspólnego popełnienia czynu zabronionego, czyli świadome dążenie do tego samego celu, realizowanie go wspólnymi siłami i na podstawie wspólnego porozumienia. Każdy ze współsprawców musi zatem obejmować swoim zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu zabronionego (wyrok SA w Katowicach z dnia 23 września 2004 r., II AKa 276/04). Oczywiście jest wreszcie, że współdziałający nie musi osobiście wykonać wszystkich czynności stanowiącej znamię czynu zabronionego.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy, nie sposób było zgodzić się z wywodami apelującego, jakoby brak było dowodów potwierdzających występowanie opisanego wyżej porozumienia pomiędzy oskarżonymi, a działanie A. P. (1) oparte było jedynie na świadomości udzielania pomocy K. S. (1), który występował jako „zwykły” pośrednik kojarzący kredytobiorców, z którego to tytułu uzyskiwał prowizję. Nie sposób też było zgodzić się z apelującym co do tego, że jedynymi okolicznościami, na których Sąd I instancji oparł swoje ustalenie co do współsprawstwa oskarżonych, był fakt ich znajomości oraz zaniedbanie swoich obowiązków przez A. P. (1). Takie twierdzenia ignorowały bowiem jednoznaczną wymowę zgromadzonych w sprawie i co istotne, prawidłowo ocenionych dowodów. Ponadto dokładna analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku podważała twierdzenie na temat oparcia się przez Sąd I instancji w rozważanym tutaj zakresie jedynie na dwóch wymienionych wyżej przesłankach.

Zauważyć zatem należy, że na występowanie rozważanego tutaj porozumienia wskazywał fakt braku weryfikacji przedkładanej dokumentacji kredytowej. Wprawdzie apelujący starał się wykazać, że brak owej weryfikacji był jedynie wynikiem nadmiaru pracy, ale takie twierdzenie nie wytrzymało krytyki. Można bowiem sobie wyobrazić, że na skutek nadmiaru obowiązków, A. P. (1) nie weryfikował niektórych dokumentów w przypadku niektórych kredytów, ale nie sposób uznać, aby zaniechał owych czynności akurat co do dosłownie wszystkich kredytów, w których jako pośrednik miał występować K. S. (1). Co więcej, brak owej weryfikacji nie obejmował niektórych dokumentów, ale dosłownie wszystkich, których weryfikacja była obowiązkiem A. P. (1) i od autentyczności których zależało wydanie pozytywnej decyzji kredytowej (nie sprawdzał m.in., czy kredytobiorcy lub poręczyciele byli zatrudnieni w firmach, z których pochodziły zaświadczenia o zatrudnieniu, nie weryfikował danych w wydziałach ksiąg wieczystych, nie dokonywał sprawdzeń kredytobiorców w bazach danych). Nie sposób zatem uwierzyć w taki zbieg okoliczności, że z nadmiaru pracy A. P. (1) nie weryfikował pod jakimkolwiek względem akurat wszystkich kredytów, w których jako pośrednik miał występować K. S. (1).

Niezależnie od tego zauważyć należy, że akurat w przypadku rozważanych tutaj kredytów, dochodziło do nierzadkich przypadków braku jakiegokolwiek kontaktu z kredytobiorcami, a umowy były podpisywane poza siedzibą banku i bez obecności przy tej czynności A. P. (1) (wymagany był w takiej sytuacji zresztą jeszcze jeden pracownik banku). Ponadto dokumenty były przywożone i odbierane przez mężczyznę o imieniu D., bez jakiegokolwiek kontaktu z kredytobiorcami. Wszystkie zatem powyższe okoliczności już same w sobie wskazywały na występowanie rozważanego tutaj porozumienia. Nie sposób bowiem sobie wyobrazić, aby A. P. (1) dopuścił się tak drastycznych uchybień jedynie z powodu nadmiaru pracy. W tym kontekście, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, istotne było to, że A. P. (1), co sam przyznał, wiedział, że K. S. (1) ma niechlubną przeszłość karną związaną działalnością bankową. Oczywiście sama w sobie wiedza w tym zakresie nie mogła przesądzić o występowaniu rozważanego tutaj porozumienia, ale przy jej występowaniu, niewyobrażalne było, aby A. P. (1) bez porozumienia co do dokonania przestępstwa, nie tylko nie weryfikował przedkładanych dokumentów, ale jeszcze nawet nie stykał się z kredytobiorcami. Takie postępowanie kłóciło się z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego, chyba że występowało rozważane tutaj porozumienie, które opisane wyżej działania, a raczej ich brak, czyniło zupełnie zrozumiałymi.

Apelujący lansując wersję o braku porozumienia co do wspólnego dokonania przestępstwa i jedynie zaniechaniu swoich obowiązków przez A. P. (1), zupełnie pominął również zeznania I. K. (1), w których ta wskazywała, że nigdy A. P. (1) nie zgłaszał jej, że z powodu nadmiaru pracy nie jest w stanie weryfikować przedkładanych dokumentów. Wprawdzie niektórzy pracownicy banku (K. B., B. T.) wskazywali, że A. P. (1) miał bardzo dużo pracy i co tak bardzo starał się eksponować apelujący, ale skoro obiektywnie i w ocenie innych pracowników, A. P. (1) miał dużo pracy, to tym bardziej winien wskazać na ten fakt położonym. Skoro zatem tego nie zrobił to w ten sposób wykazał, że to nie nawał pracy był wynikiem rozważanych tutaj zaniechań. Niezależnie od tego, jak wynika z zeznań I. K. (1), ta gdy dowiedziała się od pracownicy, że K. S. (1), za którym ciągnęła się informacja o skazaniu za nieprawidłowości bankowe, siedział przy biurku A. P. (1), wezwała tego ostatniego, który jednak zaprzeczył aby znał K. S. (1). Przecież gdyby K. S. (1) występował jako „zwykły” pośrednik kredytowy, to brak było jakichkolwiek powodów, aby zaprzeczać z nim znajomości. Oczywiście sytuacja zmieniała się w sytuacji występowania porozumienia co do wspólnego popełnienia przestępstwa. W takiej bowiem sytuacji wskazywanie na znajomość z K. S. (1) mogło ze względu na opinię tego ostatniego w środowisku bankowców, wzbudzić podejrzenia i np. skutkować przeprowadzeniem kontroli i ujawnieniem całego procederu. Również zatem te okoliczności, oczywiście nie same w sobie, ale w powiązaniu z opisanymi zaniechaniami A. P. (1), nie pozostawiały nawet cienia wątpliwości co do występowania rozważanego tutaj porozumienia.

Apelujący starał się również wykazać, że A. P. (1) nie miał świadomości co do fałszywości przedkładanych dokumentów, co miało jednocześnie wskazywać na jedynie zaniechanie swoich obowiązków, a nie na występowanie porozumienia co do dokonania wyłudzeń kredytów, ale takie stanowisko nie wytrzymało krytyki. Po pierwsze bowiem już sam fakt braku jakiegokolwiek weryfikacji przedkładanych dokumentów nie pozostawiał nawet cienia wątpliwości co do świadomości ich fałszywości. Niemożliwy jest bowiem taki zbieg okoliczności, że A. P. (1) nie weryfikował akurat tych wszystkich dokumentów, które były fałszywe. Jedynym wytłumaczeniem jest to, że miał pełną świadomość, iż przedkładane dokumenty są podrobione. Po drugie, jak zeznała B. T., która przejęła obowiązki A. P. (1) w banku, gdy przeglądała dokumenty od razu zauważyła, że w przypadku objętych zarzutem kredytów, większość kredytobiorców miała wymienione na nowe dowody osobiste. Co więcej dodała, że np. w niektórych operatach szacunkowych od razu rzuciło się w oczy to, że niektóre linijki były napisane inną czcionką niż reszta operatu. Skoro zatem pracownica banku od razu zauważyła wskazane wyżej nieprawidłowości, które same w sobie sugerowały fałszywość przedkładanych dokumentów, to musiał to widzieć także doświadczony przecież pracownik, jakim był A. P. (1). Skoro zaś w takiej sytuacji nie tylko nie weryfikował danych zawartych w dokumentach, ale jeszcze nawet nie miał kontaktu z kredytobiorcami i to jeszcze w sytuacji pośrednictwa osoby, o bardzo nadszarpniętej reputacji w związku z wcześniejszymi nieprawidłowościami, to jedynie występowanie porozumienia co do wspólnego dokonania przestępstwa, tłumaczyło opisaną wyżej postawę A. P. (1).

Wreszcie zauważyć należy, że bez znaczenia dla oceny występowania porozumienia co do dokonania czynu zabronionego, było to, czy procedury bankowe pozwalały na przelewanie kwot kredytów na konta innych osób, niż

kredytobiorców. Wprawdzie rzeczywiście jedna z pracownic banku wskazała na dopuszczalność takiego rozwiązania (I. M.), ale większość pozostałych pracownic wskazywała albo na niedopuszczalność takiego rozwiązania (B. T.), albo na to, że nie przypominają sobie, aby w czasie pracy w banku spotkały się z taką sytuacją (J. S. (2), G. T.). Nawet zatem jeżeli instrukcje bankowe w rozważanym tutaj zakresie nie były jednoznaczne, to jednak prawie wszystkie pracownice banku wskazywały na wyjątkowość rozważanego tutaj rozwiązania. Taka zaś wyjątkowość w przypadku kredytów objętych zarzutem absolutnie nie występowała. Ponadto, skoro A. P. (1) nie weryfikował dokumentów, nie widział nawet na oczy kredytobiorców itd., to kwestia tego, czy dopuszczalne było przelewanie kwot kredytów na konta osób innych niż kredytobiorcy, nie miało większego znaczenia. Oczywiście jednak jest, że takie postępowanie ewidentnie wpisywało się w logikę przestępczej działalności oskarżonego, albowiem nie trzeba mieć szczególnej wiedzy z dziedziny bankowości, aby wiedzieć, że przelanie pieniędzy na konto osoby, która nie jest kredytobiorcą, jest raczej wyjątkiem, chyba że miało miejsce w opisanych wyżej realiach działania A. P. (1).

Wszystkie zatem powyższe okoliczności, ocenione łącznie, nie pozostawiły nawet cienia wątpliwości, że A. P. (1) działał w oparciu o porozumienie z K. S. (1) co do dokonania wspólnie zarzucanego im przestępstwa. Zresztą sposób jego popełnienia był tego rodzaju, że bez porozumienia i uzgodnienia wielu kwestii jego dokonanie przez jedną osobę było po prostu niemożliwe.

W tym kontekście nie sposób było zgodzić się z apelującym w tym zakresie, w którym starał się wykazać, że zachowanie oskarżonego A. P. (1) stanowiło jedynie pomocnictwo określone w art. 18 § 3 k.k. Pomijając bowiem to, że podnosząc inne zarzuty apelujący wskazywał, że zgromadzone dowody „nie naprowadzają tezy, iżby A. P. (1) dopuścił się zarzucanych mu czynów”, co stało w opozycji do twierdzenia o pomocnictwie, jako formie sprawstwa oskarżonego, nie sposób było uznać aby zachowanie oskarżonego stanowiło jedynie pomocnictwo w rozumieniu wymienionego wyżej przepisu. Z tym mamy bowiem do czynienia w sytuacji, gdy sprawca w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji. Istota pomocnictwa sprowadza się zatem do ułatwienia innej osobie popełnienia czynu zabronionego. Nie musi przy tym być ono warunkiem dokonania, a wystarczy, że ułatwiło dokonanie czynu zabronionego przez inną osobę i może być dla dokonania czynu przestępczego działaniem o nieistotnym znaczeniu, a podjęte zostało z zamiarem ułatwienia innej osobie dokonania czynu zabronionego. Pomocnik zatem nie działa w zamiarze wspólnego dokonania czynu zabronionego, ani też dokonania go na własny rachunek, lecz jedynie w zamiarze wsparcia sprawcy. Współsprawca zaś działa z zamiarem wspólnej realizacji znamion na wspólny rachunek i podejmuje z tego punktu widzenia działania istotne zgodnie z podziałem ról (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 stycznia 2015 r., II AKa 258/14).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy, stwierdzić należy, że zachowanie A. P. (1) zdecydowanie wykraczało poza ramy opisanego wyżej pomocnictwa. Po pierwsze bowiem, jak to już wyżej wskazano, pomiędzy oskarżonymi ewidentnie występowało porozumienie co do wspólnego dokonania czynu zabronionego, co samo w sobie wykluczało możliwość zastosowania art. 18 § 3 k.k. Skoro bowiem oskarżeni porozumieli się co do dokonania czynu zabronionego i ewidentnie podzielili role, to już ten fakt wykluczał możliwość przyjęcia, że zachowanie oskarżonego było jedynie pomocnictwem. Po drugie natomiast zwrócić należy uwagę, na to, że ustawodawca w treści art. 18 § 3 k.k. wymienił przykładowe zachowania sprawcy wyczerpujące znamiona pomocnictwa i wskazał, że są nimi: dostarczanie narzędzia, środka przewozu, udzielanie rady lub informacji. Oczywiście owo wyczerpujące, ale w treści rozważanego tutaj przepisu nie pojawiło się przypadkowo. Przez taki zabieg ustawodawca wskazał bowiem w czym upatruje ułatwienia dokonania czynu zabronionego. Niewymienione zatem w art. 18 § 3 k.k. inne zachowania wyczerpujące znamiona pomocnictwa, winny być zbliżone charakterem do tych przykładowo wymienionych treści art. 18 § 3 k.k. W zakresie tym niewątpliwie nie mieszczą się zachowania przypisane A. P. (1). Pomijając bowiem kwestię porozumienia co do dokonania przestępstwa, stwierdzić należy, że nie sposób uznać jedynie za ułatwienie dokonania czynu zabronionego wykonanie takich czynności, jak brak weryfikacji dokumentów, nieprawdziwe potwierdzanie, że takowa weryfikacja została dokonana, dopuszczanie do podpisywania umów poza siedzibą banku i bez jakiegokolwiek nadzoru, brak kontaktu z kredytodawcami, czy przedkładanie dokumentów osobie uprawnionej do podjęcia decyzji w zakresie udzielenia kredytu i wykorzystywanie jej zaufania co do tego, że A. P. (1)

sprawdził rzetelność przedłożonej dokumentacji. Już samo to wyliczenie wskazywało, że nie mieliśmy do czynienia jedynie z ułatwieniem dokonania przestępstwa i to we wskazany w art. 18 § 3 k.k. sposób, a ze współsprawstwem. Ponadto zachowania A. P. (1) były tak istotne z punktu widzenia osiągnięcia przestępczego celu, że bez jego udziału dokonanie przestępstwa było po prostu niemożliwe. Gdy do tego doda się, że z wszystkich wskazanych wyżej powodów, jednoznacznie wynikało, że doszło do porozumienia oskarżonych co do dokonania czynu zabronionego, to oczywistym było, że A. P. (1) nie działał jedynie w celu wsparcia K. S. (1), ale swoim zamiarem obejmował wspólne dokonanie czynu zabronionego. Wprawdzie nie ustalono, czy A. P. (1) osiągnął z popełnienia przestępstwa korzyści majątkowe dla siebie, ale nie jest to jakikolwiek warunek przyjęcia współsprawstwa. Motywy zdecydowania się na wspólne dokonanie czynu zabronionego są bowiem przeróżne.

Ostatecznie zatem nie sposób było podzielić wywodów apelującego co do tego, że zachowanie oskarżonego A. P. (1) stanowiło „jedynie” pomocnictwo do dokonania czynu zabronionego.

Wreszcie nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony „z daleko posuniętej ostrożności procesowej”, zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec A. P. (1). Faktycznie bowiem zarzut ten sprowadzał się do wskazywania, że Sąd I instancji nie uwzględnił w należyтым stopniu kwestii niekaralności oskarżonego, jego dotychczasowego trybu życia, jak również roli oskarżonego w całym procederze. Z takim jednak stanowiskiem nie sposób się jednak zgodzić. Po pierwsze bowiem pomijało ono zasadnie uznany przez Sąd I instancji za znaczny, stopień społecznej szkodliwości przestępstwa zarzucanego oskarżonemu. Przedmiotem przestępstwa była bardzo duża kwota, wielokrotnie przekraczająca przeciętne miesięczne wynagrodzenie, zachowanie oskarżonego było złożone i wymagało wielu zabiegów, a cała przestępcza działalność trwała przez długi, ponad roczny okres. Słusznie również Sąd I instancji wskazał na wykorzystanie przez oskarżonego swojej działalności zawodowej, która wymagała od niego rzetelności i uczciwości. Ponadto oskarżony swoim zachowaniem naruszył kilka przepisów prawa, naruszając różne i ważne dobra chronione prawem (mienie, wiarygodność dokumentów). Dodać również należy, że działanie oskarżonego charakteryzowało się najwyższą możliwą postacią strony podmiotowej (umyślność w zamiarze bezpośrednim). Ponadto oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Wszystkie zatem te elementy wskazywały na znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, które już same w sobie nakazywały wymierzenie oskarżonemu dość surowej kary. Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że długi okres przestępczej działalności, złożoność działania, brak zawahania się przed wykorzystaniem wykonywanej pracy, a nawet oszukaniem osób, z którymi na co dzień współpracował, wskazują na znaczny stopień determinacji oskarżonego w dążeniu do osiągnięcia przestępczego celu oraz spory stopień demoralizacji, a zatem na takie właściwości oskarżonego, które zdecydowanie przemawiały za wymierzeniem surowej kary. W tej sytuacji dotychczasowa niekaralność oskarżonego, dostrzeżona zresztą i uwzględniona przez Sąd I instancji, absolutnie nie mogła przemówić za wymierzeniem łagodniejszej kary pozbawienia wolności, podobnie jak fakt ustabilizowanej sytuacji życiowej, która jest zresztą immanentną cechą większości ludzi i nie jest niczym nadzwyczajnym, co winno premiować przy wymiarze kary w stopniu w jakim oczekiwał tego apelujący. Trzeba także podkreślić, że wprawdzie rzeczywiście nie wykazano, czy A. P. (1) osiągnął z dokonanego przestępstwa korzyść majątkową dla siebie, ale nie przemawiało to za jeszcze większym zróżnicowaniem kar pozbawienia wolności orzeczonych wobec K. S. (1) i A. P. (1). Oskarżeni działali bowiem wspólnie i w porozumieniu, działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a rola A. P. (1) w całym przestępczym procederze, wbrew szerzej zresztą nieuzasadnionym sugestiom apelującego, jawiła się jako bardzo istotna. Oczywiście to K. S. (1) podrabiał dokumenty, zdobywał dane dotyczące osób i nieruchomości, które te chciały sprzedać, doprowadzał do zakładania fikcyjnych kont, ale jednocześnie bez A. P. (1) cały proceder nie miał szans na realizację. To bowiem fakt braku weryfikacji dokumentów, fałszywe poświadczanie, że dokonało się ich sprawdzenia oraz przedkładanie rzekomo sprawdzonych dokumentów osobom uprawnionym do podjęcia decyzji o przyznaniu kredytu, przy ewidentnym wykorzystaniu zaufania, jakim osoby te go obdarzyły, umożliwiło w ogóle dokonanie przestępstwa i stanowiło bardzo istotne czynności sprawcze. Nie sposób zatem mówić o istotnie mniejszej roli A. P. (1) w dokonanie przestępstwa. W tej zatem sytuacji, wymierzenie temu oskarżonemu kary trzech lat pobawienia wolności, a więc kary prawie dwukrotnie niższej niż ta jaką wymierzono K. S. (1), w należyтым, by nie powiedzieć skrajnym stopniu, uwzględniało różnice w sytuacji obydwu oskarżonych, a wynikające z kwestii karalności K. S. (1), czy osiągnięcia przez tego ostatniego korzyści

majątkowej. O jakiegokolwiek wewnętrznej niesprawiedliwości w zakresie rozmiaru kar orzeczonych wobec obydwu wymienionych wyżej oskarżonych nie mogło być mowy.

Wreszcie stwierdzić należy, że apelujący zupełnie pominął cele kary, jakie ta ma osiągnąć w odniesieniu do oskarżonego, jak również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Te zaś przemawiały za orzeczeniem kary w takim rozmiarze w jakim orzekł ją Sąd I instancji. Wobec bowiem determinacji oskarżonego oraz jego demoralizacji, orzeczona kara z jednej strony wskaże oskarżonemu, że nie opłaca się popełniać poważnego i przynoszącego bardzo duże szkody przestępstwa, a z drugiej strony pozwoli na tyle długo oddziaływać penitencjarne na oskarżonego, że osiągnięty zostanie efekt w postaci wdrożenia A. P. (1) do przestrzegania porządku prawnego. Należy też podkreślić, że zarzucane oskarżonemu przestępstwo nie stanowiło jednorazowego zachowania podjętego po wpływie np. impulsu chwili, lecz było długotrwałym wielokrotnie powtarzanym, złożonym i przemyślanym działaniem przynoszącym bardzo duże szkody. W tej zatem sytuacji wcześniejsza niekaralność oskarżonego nie mogła być okolicznością, która mogła przemówić za łagodniejszym potraktowaniem oskarżonego, bo takie postępowanie ewidentnie spowodowałoby u niego poczucie opłacalności dokonania bardzo poważnego przestępstwa i możliwość uniknięcia poważniejszych konsekwencji tylko dlatego, że nie weszło się dotychczas w konflikt z prawem. Te ostatnie względy wskazywały również, że w zakresie społecznego oddziaływania kary, ta osiągnie również pożądaný efekt.

Ostatecznie zatem nie sposób było uznać, aby Sąd I instancji w zbyt małym stopniu uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonego, jego tryb życia, jak również okoliczności różnicujące jego sytuację od sytuacji współoskarżonego.

Ponieważ apelujący w żaden sposób nie odniósł się do wysokości orzeczonej kary grzywny, stwierdzić jedynie należy, że ustalając wysokość jednej stawki grzywny, Sąd I instancji w maksymalnym możliwym stopniu uwzględnił wszystkie przemawiające na korzyść A. P. (1) okoliczności związane z jego sytuacją rodzinną, zarobkową i majątkową (ten zresztą posiada stałe zatrudnienie, a na utrzymaniu posiada tylko jedno dziecko), skoro określił ją na minimalnym ustawowym poziomie (10 zł).

Ustalając zaś ilość stawek grzywny, Sąd I instancji uwzględnił to, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (było to zresztą niezbędnym warunkiem orzeczenia grzywny), uwzględnił to, że korzyść taką osiągnął, jeżeli nie osobiście to dla innej osoby, uwzględnił to, że korzyść ta była bardzo duża, wreszcie uwzględnił wskazane wyżej okoliczności dotyczące stopnia społecznej szkodliwości czynu. Ostatecznie także w zakresie kary grzywny nie sposób było mówić o jednej nadmiernej, rażącej, surowości.

Wreszcie odnosząc się do wskazanej w apelacji kwestii „interesu” jaki mógł osiągnąć z popełnienia przestępstwa każdy z oskarżonych i w efekcie kwestii rzekomej niezasadności obciążania obydwu oskarżonych „w równym stopniu” obowiązkiem naprawienia szkody, stwierdzić należy, że także w tym zakresie rozstrzygnięcie Sądu I instancji jawiło się jako prawidłowe. Po pierwsze bowiem obowiązek naprawienia szkody, niezależnie od tego, czy w obecnym stanie prawnym ma charakter penalny, czy nie, zawsze posiadał i posiada jednocześnie charakter cywilnoprawny, zmierza do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody i podlega regułom prawa cywilnego. Przepis art. 441 k.c. stanowi zaś, że jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną tym samym czynem niedozwolonym, a tak jest w realiach przedmiotowej sprawy, pomimo formalnego postawienia każdemu z oskarżonych osobnego zarzutu, ich odpowiedzialność jest solidarna. W zakresie zatem naprawienia szkody wyrządzonej jednym przestępstwem nie ma możliwości „miarkowania” wysokości nałożonego obowiązku naprawienia szkody ze względu na to, jak sprawcy jednego czynu zabronionego po jego dokonaniu podzielili się uzyskaną korzyścią. Ewentualne zaś rozliczenia pomiędzy oskarżonymi w związku z wykonaniem nałożonego obowiązku reguluje art. 441 § 2 k.c.

Ostatecznie zatem również apelacja obrońcy A. P. (1) nie zasługiwała na uwzględnienie.

Mając na uwadze fakt, braku uwzględnienia w jakiegokolwiek części apelacji obydwu oskarżonych, tych ostatnich należało obciążyć kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze. Kosztami tymi obciążono oskarżonych w częściach równych (po 1/2), uwzględniając zakresy wniesionych środków odwoławczych. Orzeczenie zaś w zakresie kosztów sądowych oparto na treści art. 616 § 2 k.p.k., art. 618 § 1 k.k., art. 633 k.p.k., art. 634 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k.

oraz § 2 ust. 1 pkt 5 i 6 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 27, poz. 152 z późniejszymi zmianami) uznając, że wobec posiadania na wolności zatrudnienia, wobec braku lub niewielkiej ilości osób pozostających na ich utrzymaniu, oskarżeni są w stanie ze względu na swoją sytuację majątkową i rodzinną, ponieść przypadające na nich koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym opłaty.

SSA Maciej Żelazowski SSA Andrzej Mania SSA Andrzej Olszewski